

## Spis treści



*Foto: okładka B. Śmielowski*

„ŻYJĄCE RZEKI TO INWESTYCJA W PRZYSZŁOŚĆ POLSKI” .....	2
INFORMACJA O PROGRAMIE WSPIERANIA MAŁYCH PROJEKTÓW PHARE .....	6
LEŚNY KOMPLEKS PROMOCYJNY „LASZ RYCHTALSKIE” .....	8
JAKĄ WODĘ PIJEMY? .....	8
NATURA - ZABAWA - PRZESTRZEŃ ZIELONA filozofia* .....	10
OCHRONA KONSUMENTA ZYSKUJE NA ZNACZENIU .....	13
GOSPODARKI NARODOWE A GLOBALIZACJA .....	15
ZAGROŻONE PTASIE OSTOJE .....	18
NIK O PRAWACH ZWIERZĄT .....	20
SKŁADOWISKO ODPADÓW PRZYJAZNE ŚRODOWISKU .....	21
WIELBŁĄDY NA BRUK? .....	22
CZY GOŁĘBIE ZAGRAŻAJĄ ZDROWIU .....	22
NAJCENNIJSZE PANCERZE .....	23
LATO 2000 – ODPOCZYNEK I EDUKACJA .....	24

**Wydawca:** Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej – Biblioteka Ekologiczna. **Adres Wydawcy i Redakcji:** 61-715 Poznań, ul. Kościuszki 79, tel.: (0-61) 852 41 39, (061) 852 13 25, fax: (0-61) 852 82 76. **Redaguje Zespół. Skład i druk:** PRODRUK Poznań ul. Błażeja 3, tel. 8229-046. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Przedruk materiałów lub ich części tylko za zgodą redakcji Wielkopolskiego Biuletynu Ekologicznego. Nakład wydrukowano na papierze ekologicznym.

## „ŻYJĄCE RZEKI TO INWESTYCJA W PRZYSZŁOŚĆ POLSKI”

Warszawa 15 maja 2000 roku

### Pełny tekst wystąpienia na konferencji prasowej

Prof. Ruud Lubbers, były Premier Rządu Królestwa Holandii, obecnie Prezes Funduszu na Rzecz Przyrody WWF

Dziś rano poszedłem nad brzeg Wisły. Podziwiałem jej wciąż bliski naturalnemu charakter - wyspy w nurcie rzeki i liczne ptaki. To rzeka pełna majestatu. Nic dziwnego, że nazywacie ją Królową Polskich Rzek. W moim kraju, w Holandii, o wiele trudniej niż tutaj jest sprawić, by ludzie zrozumieli, czym są Żyjące Rzeki.

Holandia to kraj ogólnie znany z technicznego doświadczenia w inżynierii wodnej.

Zdobyliśmy nasz ląd zabierając go morzu i skanalizowaliśmy prawie wszystkie nasze rzeki, te wielkie jak Ren i te zupełnie małe. Na końcu tej drogi stwierdziliśmy, że korzyści z tych wszystkich ogromnych inwestycji nie zawsze są tak oczywiste i wielkie. Przyroda nie zawsze odpowiada w sposób, jakiego byśmy sobie życzyli. Nie zawsze uzyskamy korzyści gospodarcze, jeśli wyprostujemy rzeki, przegrodzimy je tamami, obudujemy groblami i odetniemy od terenów zalewowych. Straciliśmy wiele naszych siedlisk naturalnych. Nasza woda pitna jest kosztowna i mamy wielkie kłopoty, by zachować jej czystość przy obfitym spływie nawozów z pól. *Wiele gatunków związanych ze środowiskiem rzek wyginęło. A powodzie zdarzają się nadal.* Rzeki powinny podtrzymywać wszelkie życie - zarówno nasze - ludzi, jak i roślin i zwierząt. Tymczasem w Holandii ograniczyliśmy rzeki tak bardzo, że nie mogą już one podolać wypełnianiu tych funkcji.

Holandia to oczywiście przykład skrajny. Polska nie będzie nigdy w tak intensywny sposób zagospodarowana. Jednakże, kiedy omawiam naszą sytuację z kolegami z Fran-

cji, Niemiec, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii, ze zdziwieniem dowiaduję się, że rządy tych państw stoją w obliczu bardzo podobnych trudności.

Po drugiej wojnie światowej Ren był w zasadzie otwartym kanałem wypełnionym ściekami gospodarczymi, przemysłowymi i rolniczymi. 85% dawnych obszarów zalewowych uległo zniszczeniu. W 1986 r., w wyniku awarii fabryki chemicznej zginęły wszystkie żywe organizmy na 15 kilometrowym odcinku między Bazyleą a Mannheim, co zmusiło do energicznych działań aż pięć krajów, przez które płynie Ren. **Nawet sławna francuska rzeka Loara omal nie uległa zniszczeniu w latach siedemdziesiątych w związku z planowanymi projektami hydrotechnicznymi.**

By usprawiedliwić nasze interwencje w dolinach rzecznych, używamy wielu argumentów ekonomicznych. Ale czy zadajemy przy tym wszystkie pytania? **Jakie są rzeczywiste skutki budowy następnych tam, pogłębiania rzek i prostowania ich biegu? Czy są to tylko środki techniczne, by uczynić rzeki spławnymi dla większych statków? Czy rzeczywiście chroni nas to przed powodzią? Czy jesteśmy pewni, że nie pogorszy to problemu poziomów wód gruntowych i jakości wody pitnej?**

Istnieje wiele dowodów świadczących o tym, że Żyjące Rzeki mają ekonomiczne uzasadnienie:

1. Zapewniają trwałość zasobów wodnych. Nienaruszone ekosystemy rzecznych tarasów zalewowych to najtańsze źródło wody. Udoskonalona gospodarka leśna i systemy małej retencji w zlewni mogą także zapewnić odpowiedni poziom zasobów wodnych.

2. Ochroniają jakość zasobów wodnych. Im większe jest zróżnicowanie siedlisk i długość systemu rzeczno-ego, tym efektywniejsze jest usuwanie zanieczyszczeń, tym niższe koszty oczyszczania wody i utrzymania zdrowia społeczeństwa.

3. Przyczyniają się do poprawy stanu łowisk przybrzeżnych i rzecznych ze względu na zmniejszoną eutrofizację wód i zachowanie szlaków migracji ryb.

4. Zmniejszają ryzyko powodzi - obszary zalewowe z całą różnorodnością siedlisk i bocznych koryt wchłaniają wody powodziowe; zarośla wierzbowe i lasy topolowe mogą odgrywać pozytywną rolę w ochronie przed powodzią spowalniając falę powodziową, a także krusząc lód.

5. Zmniejszają koszty zagospodarowania rzek - utrzymanie rzek uregulowanych co roku wymaga dużych nakładów. Można oszczędzić na tych wydatkach, jeśli stworzy się rzecze warunki do wyrażenia jej naturalnej dynamiki. Przy zmniejszonym ryzyku powodzi, obwałowania mogą być niższe, a przez to koszt ich utrzymania jest mniejszy.

6. Przyczyniają się do zwiększenia potencjału turystyczno-rekreacyjnego ze względu na popra-



Foto: WWF

**„Żyjące rzeki to inwestycja w przyszłość Polski”**

wę jakości wód i zwiększenie atrakcyjności rzek - większe możliwości dla turystyki pobytowej i rekreacji w postaci wędkarstwa i kajakarstwa.

Według badań przeprowadzonych na zlecenie WWF w 1994 roku, średnia wartość ekonomiczna obszarów zalewowych Dunaju wynosiła rocznie 383 euro na hektar. Podobną analizę przeprowadził WWF-Szkocja, zwracając się do ekonomistów o obliczenie najważniejszych kosztów alternatywnego zagospodarowania doliny rzeki, w sposób zgodny z jej naturalną dynamiką. Utracone dochody z rolnictwa i koszty wprowadzenia zmian w budowłach służących ochronie przeciwpowodziowej oszacowano na ponad 15 milionów euro. Jednakże spodziewane korzyści z rekreacji, z lepszych warunków dla uprawiania wędkarstwa oraz z oszczędności na szkodach powodowanych przez powodzie i na kosztach zabezpieczeń przeciwpowodziowych, znacznie przewyższyły tę kwotę, wynosząc ponad 21 milionów euro.

**Obecnie w przeważającej części krajów UE zdajemy sobie sprawę, że w kwestii rzek posunęliśmy się za daleko. Wiele krajów wydaje obecnie ogromne sumy na naprawę dokonanych zniszczeń.**

W Holandii zainwestowaliśmy miliony euro, by przywrócić do naturalnego stanu nasze rzeki, a nasi inżynierowie hydrotechnicy otrzymali nową rolę do odegrania w tym procesie. Zajmujemy się teraz obniżaniem, usuwaniem lub przesuwaniem obwałowań i staramy się odtworzyć zróżnicowanie przyrody w dolinach poprzez przywracanie naturalnej dynamiki rzekom. Nazywamy to „dawaniem rzekom przestrzeni, by mogły oddychać”.

Rozwiązanie kwestii potężnych powodzi, jakie nawiedzały rejony wzdłuż Renu w latach 1980 i 1990 nie polega na budowaniu jeszcze większych obwałowań. Kraje położone nad Renem rozpoczęły usuwanie starych wałów, przywracając dawne terasy zalewowe i poszerzając przestrzeń dla wylewów rzeki i dla przyrody. Było to możliwe dzięki Funduszom Strukturalnym UE i środkom dostarczonym przez rządy. **Międzynarodowa Komisja d/s Renu dysponuje budżetem 12 mld euro na przywrócenie naturalnych terenów zalewowych w ciągu najbliższych 20 lat. w ciągu 15 lat moi rodacy wydadzą 1,8 mld euro tylko na Ren, 17 mln euro będzie kosztowało przywrócenie lososia do wód Renu.**

W 1998 r. usunięto dwie tamy na Loarze. Jedna zbudowana została na dawnym tarlisku lososia, druga była przeszkodą na drodze migracji ryb. Program „Loire-Nature”, który obejmował szereg projektów związanych z ochroną, renaturyzacją i ekorozwojem doliny rzeki był w 50% finansowany z Programu UE Life przez okres pięciu lat.



Foto: WWF

**Austria przeznaczyła 31 mln euro na ochronę i renaturyzację rzek, prowadzoną w ramach dziewięciu wielkich projektów. Jedną trzecią kosztów rocznych dostarcza Program UE Life.**

**W dolnym biegu Dunaju realizowany jest obecnie duży program polegający na współpracy transgranicznej Ukrainy, Moldowy, Bułgarii i Rumunii na rzecz Żyjących Rzek. Obejmuje on 400 000 ha obszarów chronionych, 100 000 ha nowych obszarów objętych ochroną oraz 200 000 ha obszarów renaturyzowanych. Program ten otrzymał znaczne wsparcie z GEF/Banku Światowego i sponsorów bilateralnych.**

Jak Państwo widzą - międzynarodowe wsparcie finansowe jest możliwe - z funduszy UE, z GEF/Banku Światowego, a dla krajów akcesyjnych - z funduszy przedakcesyjnych, z których środki mogą być użyte na wprowadzanie w życie idei „Żyjących Rzek”, takie jak: Phare, ISPA i SAPARD. W każdym z tych przypadków WWF był istotnym

narzędziem pozyskania funduszy.

**Oczywiście, obywatele Polski chcą dogonić Zachód pod względem rozwoju gospodarczego i nie mam żadnych wątpliwości, że będą w stanie to osiągnąć. Ale apelowałbym gorąco, by osiągnąć to przy zminimalizowaniu kosztów środowiskowych, by uczyć się na błędach Zachodu. Macie wybór, by zachować wasze rzeki żywe, z ich biologicznymi walorami, z ich możliwościami dostarczania wody**

**pitnej, zwalczania zanieczyszczeń (mam na myśli naturalne możliwości oczyszczania wód przez ekosystemy rzeczne), a nawet ochrony przeciwpowodziowej. To bogactwo możecie zabezpieczyć dla przyszłych pokoleń.**

To jest właśnie powód, dla którego WWF rozpoczyna dziś w Polsce swą KAMPANIĘ „ŻYJĄCE RZĘKI”. Kampania ta wytycza program odnowy rzek i ich terenów zalewowych w Europie, a w dniu dzisiejszym - w Polsce, tworząc wizję planu odnowy systemów rzecznych tak, by mogły pełnić swe funkcje dla ludzi i całego bogactwa dzikiej przyrody. „ŻYJĄCE RZĘKI” to kampania mająca na celu ochronę i przywracanie naturalnych funkcji i integralności naszych rzek z korzyścią dla całej przyrody oraz człowieka.

WWF zaangażowany jest w ponad 70 projektów renaturyzacji rzek w 25 krajach europejskich. Trzy ważne projekty zlokalizowane są w Polsce - to Odra/Nysa, Biebrza i Wisła. Ale WWF nie może pracować sam. Działamy jako pośrednicy, kierownicy, doradcy, sponsorzy, a czasami jesteśmy wszystkim jednocześnie. Potrzebny jest jednak zjednoczony wysiłek agend rządowych, instytucji, przemysłu i wszystkich zainteresowanych grup społecznych, by „Żyjące Rzeki” stały się w Polsce rzeczywistością.

**„Żyjące rzeki to inwestycja w przyszłość Polski”**

**„Żyjące rzeki to inwestycja w przyszłość Polski”**

WWF, organizacja zajmująca się ochroną przyrody, zainicjowała dziś kampanię na rzecz „Żyjących rzek” w Polsce i zaapelowała do przedstawicieli władz, biznesu, przemysłu, zarządów gospodarki wodnej i do innych grup społecznych, by swoje działania skierowali na konkretne cele: zmniejszenie zanieczyszczenia wód, ochronę i przywrócenie do stanu naturalnego rzek i ich terenów zalewowych oraz proekologiczne zagospodarowanie przeciwpowodziowe. WWF zaapelował także do wszystkich zainteresowanych organizacji, by włączyły się w działalność na rzecz ochrony zasobów wodnych i zagospodarowania wód w dolinach Odry i Wisły.

Prezes WWF Ruud Lubbers, były premier Holandii, wskazał na poważny kryzys, jaki obecnie dotyka rzeki Europy. Rok temu organizacja WWF zainaugurowała europejską inicjatywę pod nazwą „Żyjące Rzeki”, by odwrócić tę niekorzystną tendencję. Fakt, że Polska to jeden z najbogatszych w Europie krajów pod względem ilości wolno płynących czyli nieuregulowanych rzek. **Najważniejsze w Polsce rzeki średniej wielkości, z dobrze zachowanymi cechami naturalności, to Wisła, Bug, Odra i Warta. Liczne są poza tym mniejsze rzeki o charakterze półnaturalnym, takie jak Biebrza i Narew we wschodniej Polsce. Polska sieć rzeczna ma ponad 100 000 km długości. Wisłajest „ekologicznym kręgosłupem” kraju, a ponadto, drugą co do wielkości rzeką wpadającą do Bałtyku.** Światowa kampania WWF „Żyjące Rzeki” skoncentruje się na zlewni Wisły - która stanowi prawie 56% terytorium Polski - w celu zademonstrowania modelu trwałego i zrównoważonego podejścia do problemów gospodarki wodnej. Jest to jeden z pięciu przykładów tego typu działań w skali globalnej.

Jak stwierdził p. Lubbers, stanowi to dla WWF szczególny powód, by skupić tu zainteresowanie, wsparcie i działania”.

Zważywszy na dotychczasowe doświadczenia WWF w skali europejskiej, a także w Polsce, należy,

stwierdzić, że wprowadzenie modelu „Żyjących Rzek” ma istotny sens ekonomiczny. Profesor Lubbers powiedział, że „sprzymierzone działania na rzecz zachowania naturalnych wartości przyrodniczych rzek Polski przyczynią się do rozwoju gospodarczego kraju, co ma obecnie znaczenie podstawowe”. Wyjaśnił, że „model propagują-

cy zachowanie „Żyjących Rzek” to, w znacznej mierze, gwarancja trwałości zasobów wodnych Polski, poprawy ich jakości, a także poprawa warunków rybołówstwa w wodach przybrzeżnych Bałtyku i na rzekach krajowych. Sprzyja on też zmniejszeniu ryzyka strat powodziowych, ogranicza koszty gospodarki rzecznej, a ponadto wpływa na zwiększenie walorów turystyczno-rekreacyjnych”.

Koordinator Programu WWF dla Polski, Ireneusz Chojnacki wskazał na ponadnormatywne ładunki

zanieczyszczeń wnoszone przez polskie rzeki do Bałtyku (np. 30% całkowitego dopływu azotu) i nawoływał do nowej akcji na rzecz wypełnienia zobowiązań wynikających z Konwencji HELCOM. Konwencja HELCOM (lub Konwencja Helsińska) z 1974 r. została uchwalona w celu ochrony środowiska Morza Bałtyckiego i jest pierwszą międzynarodową umową obejmującą wszelkie źródła

zanieczyszczeń dopływających do Bałtyku. Konwencja Helsińska przedstawia zalecenia rządów państw sygnatariuszy w wyniku spotkań ministerialnych.

**Podkreślając fakt, że prawie wszystkie z 74 gatunków ryb i minogów występujących w Polsce są zagrożone, z uwagi na zanieczyszczenie wód i zabudowę hydro-**



Foto: WWF

techniczną rzek, oraz kładąc nacisk na znaczenie gospodarcze ochrony ekosystemów rzecznych, I. Chojnacki zaapelował o podjęcie działań na rzecz ochrony 500 km cennych przyrodniczo odcinków rzek i renaturyzację zdegradowanych fragmentów dolin rzecznych w ramach pięciu projektów modelowych, które miałyby się zakończyć w 2005 r. Ponadto, jak wspomniał, niezbędne jest opracowanie strategii restytucji łosia, jako gatunku, który w Polsce wyginął całkowicie, a zagrożony jest wyginięciem w skali światowej.

Ze względu na duże zanieczyszczenie wód i problemy w zakresie zasobów wodnych, a także w obliczu przygotowywanych obecnie planów zagospodarowania dolin Wisły i Odry, WWF apeluje o powstanie forum wszystkich zainteresowanych organizacji i grup społecznych, które mogłyby opracować strategię mającą na celu działania na rzecz zabezpieczenia zasobów wodnych i walorów przyrodniczych obu rzek.

Profesor Lubbers przedstawił wiele przykładów z innych krajów, w których zainwestowanie w „Żyjące Rzeki” przyniosło wyraźne korzyści. Są to takie kraje jak Ho-



**„Żyjące rzeki to inwestycja w przyszłość Polski”**

Foto: WWF

landia, Austria, Niemcy, Francja oraz kraje leżące w dolnym biegu Dunaju. Wszystkie prowadzone tam projekty otrzymały wspaniałe dofinansowanie z Unii Europejskiej lub z GEF (Globalny Fundusz Środowiska) i Banku Światowego. Stwierdził: „W krajach Wspólnoty Europejskiej popełniliśmy sporo błędów i zniszczyliśmy bardzo wiele. Przywrócenie tylko niektórych naturalnych funkcji przyrodniczych naszym rzekom było połączone z ogromnymi wydatkami”. Dodał „Ale wyniki końcowe zawsze były korzystne - tak z punktu widzenia finansowego jak i społecznego i środowiskowego.”

WWF jest zaangażowany w kilka projektów również w Polsce, w tym w takie projekty, jak: „Zielona Wstęga Odra-Nysa” (mający na celu utworzenie 90 000 ha obszarów chronionych wzdłuż biegu obu rzek) i projekt „Biebrzański Park Narodowy: ochrona i restytucja obszarów wodno-błotnych” (renaturyzacja torfowisk, rozwój ekologicznej turystyki i wsparcie dla współpracy regionalnej). WWF rozpoczyna obecnie projekt związany z trwałym i zrównoważonym zagospodarowaniem doliny Wisły i wspiera działania zmierzające do pełnej analizy wszelkich opcji mających na celu rozwiązanie szczególnych problemów związanych ze stopniem wodnym we Włocławku na dolnej Wiśle.

Zbigniew Krysiński

## **WEZWANIE DO DZIAŁANIA**

### **6 zadań Kampanii Żyjące Rzeki Polski:**

Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody - WWF - wzywa do zdecydowanego i pilnego działania na wszystkich szczeblach - poczynając od Unii Europejskiej, poprzez Rząd Polski i poszczególne ministerstwa, a kończąc na władzach niższych szczebli. Apel skierowany jest również do instytucji odpowiedzialnych za gospodarkę wodną, przedsiębiorstw wykorzystujących zasoby wodne i zajmujących się zaopatrywaniem w wodę, organizacji pozarządowych i instytucji naukowych. Od wszystkich oczekujemy udziału w realizacji poniższych zadań:

1. Wypracowanie strategii ochrony, gospodarowania oraz odtworzenia zasobów wodnych i naturalnych walorów rzek Polski, a także poprawy jakości wód, w szczególności Odry i Wisły, na drodze szerokiej dyskusji pomiędzy odpowiednimi instytucjami, organizacjami pozarządowymi, gałęziami gospodarki i innymi grupami interesów - do 2002 r.

2. Ustanowienie sieci obszarów chronionych dla zapewnienia ochrony dodatkowych 500 kilometrów najwartyściowszych odcinków rzek - przynajmniej w formie parku krajobrazowego - do 2005 r.

3. Renaturyzacja ekologicznie zdegradowanych koryt rzecznych i terenów zalewowych poprzez realizację 5 dużych projektów modelowych obejmujących m.in. usuwanie umocnień brzegowych i przywrócenie połączeń starorzeczy z korytem rzeki - do 2005 r.

4. Zainicjowanie do 2005 r. 5 projektów pilotażowych, prezentujących możliwości zastosowania renaturyzacji obszarów zalewowych, jako elementów programów ochrony przeciwpowodziowej

5. Zintensyfikowanie wysiłków na rzecz redukcji zanieczyszczeń wód na drodze długofalowych programów ochrony środowiska zgodnie z zaleceniami i postanowieniami Konwencji Helsińskiej i wynikającymi z niej zobowiązaniami Polski

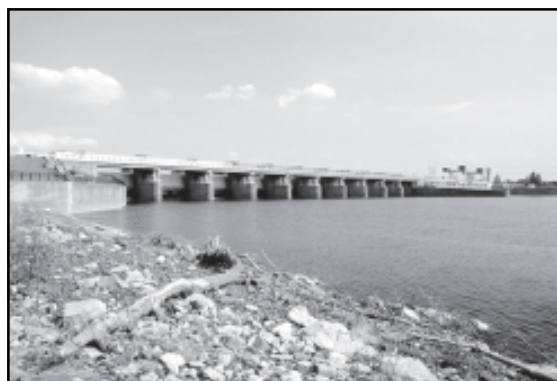


Foto: WWF

6. Odtworzenie populacji łososa we wszystkich łososiowych rzekach w Polsce, z osiągnięciem poziomu 50% produktywności potencjalnej - do 2010 r. - zgodnie z zaleceniami i postanowieniami Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego i Konwencji Helsińskiej.

Ireneusz Chojnacki

**INFORMACJE dotyczące kampanii „Żyjące Rzeki” w Polsce**  
**WWF International Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody**  
 ul. Św. Rocha 5 lok. 309  
 15-897 Białystok  
 tel. + 48 85 746 03 72  
 Fax: + 48 85 746 01 58  
 E-mail: [wwf@pbi.pl](mailto:wwf@pbi.pl)  
[www.wwf.pl](http://www.wwf.pl)

# INFORMACJA O PROGRAMIE WSPIERANIA MAŁYCH PROJEKTÓW PHARE

**BARDZO WAŻNA INFORMACJA DLA POZARZĄDOWYCH ORGANIZACJI EKOLOGICZNYCH**

## KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW GABINET POLITYCZNY

Szanowni Państwo,

Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce poinformowało, że będzie przydzielało granty organizacjom non-profit - zgodnie z Programem Wspierania Małych Projektów.

Program Wspierania Małych Projektów pozwala Przedstawicielstwu Komisji Europejskiej w Polsce na udzielanie finansowego wsparcia pewnym inicjatywom. Mają one być dopełnieniem innych programów związanych z Phare i przynosić korzyść polskim przedstawicielom w ramach przygotowań do wstąpienia do UE.

Celem Programu jest zapewnienie skromnego wsparcia finansowego dla projektów, które:

A) podnoszą świadomość integracji europejskiej w polskim społeczeństwie,

b) przyczyniają się wprost do przygotowań Polski do wejścia do struktur unijnych,

C) przyczyniają się do lepszego postrzegania Unii Europejskiej w Polsce.

### 1. Budżet Programu: 400 000 EURO

### 2. Poziom i próg finansowania

Grant na pojedynczy projekt nie powinien opiewać na sumę wyższą niż 50 000 euro i może pokryć do 50% całkowitego kosztu projektu. Grant można wykorzystać do sfinansowania do 80% kosztów uczestnictwa przedstawicieli krajów Phare podczas takich wydarzeń jak: konferencje, seminaria lub szkolenia (koszty podróży, diety, koszty rejestracji). Grant nie może być wykorzystany do pokrycia kosztów podróży i zakwaterowania przedstawicieli UE.

### 3. Czas trwania

Do 31 grudnia 2000 na zawarcie kontraktu

Do 31 grudnia 2001 na pokrycie wydatków

### 4. Kryteria doboru

#### 1. Dobór aplikantów

Instytucje publiczne, agencje, organizacje społeczne, ekonomiczne i kulturalne, instytucje edukacyjne.

Organizacje, które mogą starać się o granty:

a) oficjalnie zarejestrowane organizacje pozarządowe, non-profit, łącznie z fundacjami, stowarzyszeniami i organizacjami charytatywnymi

b) organizacje profesjonalne łącznie ze związkami zawodowymi

c) instytucje kształcące na poziomie wyższym, ośrodki badawcze i rozwojowe oraz ich organizacyjne jednostki (centra studiów i badań europejskich, informacje europejska i centra dokumentacyjne)

d) regionalne i samorządowe jednostki i ich stowarzyszenia

e) wyspecjalizowane publiczne instytucje szkoleniowe/centra metodyczne

f) szkoły podstawowe i średnie

g) inne - w wyjątkowych przypadkach, jeśli zostaną uznane za odpowiadające celom Programu.

### 2. Nie mogą uczestniczyć: organizacje zorientowane na osiągnięcie zysku

### 3. Dobór projektów

Działania prointegracyjne, wydarzenia kulturalne lub sportowe, projekty wspomagające społeczeństwo obywatelskie, które odpowiadają celom programu, a w szczególności przybierające kształt:

X konferencji

X seminariów

X szkoleń

X publikacji (przewodników, książek, ulotek)

X studiów i badań

X inicjatyw edukacyjnych (kursy, konkursy)

X wydarzeń kulturalnych (wystawy, festiwale)

X wydarzeń sportowych

Wydatki biura i koszty bieżące, dotyczące tych projektów, mogą być włączone do budżetu.

### 4. Nie dotyczy projektów, które:

X zostały zakończone (tzn. nastąpił już zwrot wydatków)

X są wizytami w celach studialnych oraz projekty, które w większości realizuje się poza granicami Polski

X są projektami osób indywidualnych występujących w ich własnym imieniu, łącznie z podróżami lub studiami

X są projektami związanymi z inwestowaniem

X są przejawem komercyjnych działań organizacji

### 5. Program nie realizuje próśb o:

X realizację długoterminowych kosztów operacyjnych (jako przeciwwstawnych wobec kosztów projektu)

X kredyty

X inwestycje związane z kosztami

X nabycie gruntów/ nieruchomości

X stałe koszty kapitałowe

X zabezpieczenie (na wypadek straty, etc.)

## INFORMACJA O PROGRAMIE WSPIERANIA MAŁYCH PROJEKTÓW PHARE

- X regulowanie zadłużeń
- X płacenie odsetek
- X spłacanie wątpliwych długów
- x regulowanie różnic kursowych
- x sfinansowanie ekstrawaganckich wydatków

Aport rzeczowy nie jest wliczany do kosztów ale wpływa na podwyższenie grantu, zarówno pod kątem jego wysokości jak i warunków oprocentowania dostępnych kosztów. Jeśli aport rzeczowy zostaje wliczony do rachunku, finansowe wsparcie Komisji jest ograniczone do poziomu aktualnych wydatków, czyli - do wysokości moliwych kosztów z wyłączeniem aportu.

### 5. Procedura zgłoszeniowa

Aplikant powinien wypełnić standardowy formularz z napisem: Prośba o subsydium („Request for a Subsidy”) i dostarczyć do Przedstawicielstwa razem z wymienionymi w nim dokumentami.

Formularze aplikacyjne powinny być wysłane pocztą lub faxem na adres:

Alysa Boulares  
Delegation of the European Commission in Poland  
Al. Ujazdowskie 14  
00-478 Warsaw  
Fax: 022/ 625 04 30

Projekty należy przedstawić w języku Przedstawicielstwa, a konkretnie w języku angielskim obowiązującym Przedstawicielstwo w Polsce (w wyjątkowych wypadkach w języku francuskim).

Ostateczne terminy zgłoszenia aplikacji na rok 2000 to:

**30 marca 2000**  
**29 czerwca 2000**  
**28 września 2000**

Aplikanci mogą przedkładać swoje prośby przed każdym z podanych terminów w zależności od terminu rozpoczęcia projektu. Realizacja projektów powinna się rozpocząć przynajmniej **półtora miesiąca** po terminie nadesłania aplikacji.

Jeśli projekt zostanie uznany za wartościowy, lecz nieemożliwy do sfinansowania z powodu braku środków, Przedstawicielstwo rezerwuje sobie prawo jego przeanalizowania w późniejszym okresie, pod warunkiem że pozwoli na to termin realizacji projektu. Aplikanci muszą wiedzieć, że w roku 2000 - zgodnie z generalną zasadą, zostanie sfinansowany tylko jeden projekt danej organizacji. Pierwszeństwo będą miały organizacje, które nie otrzymały grantów z Programu Wspierania Małych Projektów w roku minionym.

### 6. Procedura selekcyjna

Każdy projekt będzie analizowany przez zespół Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej z uwzględnieniem następujących kwestii:

a) czy organizacja zgłaszająca się odpowiada stosownym kryteriom;

B) czy spełniono kryteria formalne, tzn. czy właściwie został wypełniony formularz zgłoszeniowy i dostarczone wszystkie żądane dokumenty. Aplikanci, którzy nie spełniają wszystkich kryteriów formalnych zostaną poproszeni o uzupełnienie brakujących informacji/ dokumentów.

C) czy projekt odpowiada stosownym kryteriom;

D) czy projekt jest zgodny z celami Programu

E) czy projekt zostanie zrealizowany co najmniej 4 miesiące przed upływem terminu zapłaty;

F) czy kwota/ rozmiar grantu jest dostosowana do regułu programu.

Ostateczna decyzja dotycząca każdego zgłoszenia zostanie podjęta przez Komitet Selekcyjny nie później niż 1 miesiąc po ostatecznym terminie nadsyłania aplikacji. Projekty będą oceniane z uwzględnieniem następujących kryteriów:

- a) wagi projektu z punktu widzenia celów Programu;
- b) klarowności celów, rezultatów, zakresu oddziaływania, grup oddziaływania;
- c) możliwości zrealizowania projektu zgodnie z harmonogramem;
- d) rezultatu projektu pod kątem celów Programu;
- e) zdolności organizacji do przeprowadzenia projektu;
- f) zdolności organizacji do zabezpieczenia środków współfinansujących projekt;
- g) zgodności kosztów budżetowych z zadaniami projektu;
- h) skuteczności nakładów (relacje kosztów do efektów projektu)

### 7. Procedura przyznawania grantu

A) Wszyscy aplikanci zostaną poinformowani o decyzji Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w sprawie ich starań o przyznanie grantu;

B) Aplikanci, którym grant zostanie przyznany, będą poinformowani w terminie późniejszym o procedurze, uwzględniającej jego realizację.

Projekty mogą przyjąć formy prointegracyjnej aktywności, w tym wydarzeń kulturalnych lub sportowych, a także inicjatyw służących umacnianiu społeczeństwa obywatelskiego. W załączeniu - uzupełniająca informacja o Programie.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o podzielenie się tą informacją z organizacjami pozarządowymi i organizacjami non-profit, z którymi Państwo współpracujecie. Dołączam w tym celu dodatkową informację w języku polskim i angielskim oraz formularz aplikacyjny.

Jeśli jakaś organizacja byłaby zainteresowana otrzymaniem grantu, powinna wypełnić załączony formularz i wysłać wprost do Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej. Elektroniczna wersja formularza wraz informacją jest dostępna pod adresem: [alyssa.boulares@pol.eudel.com](mailto:alyssa.boulares@pol.eudel.com). Ewentualne pytania szczegółowe proszę kierować bezpośrednio do pani Alyssy Boulares.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku  
Agnieszka Bogucka  
Warszawa, dnia 10 kwietnia 2000 r.

## LEŚNY KOMPLEKS PROMOCYJNY „LASZY RYCHTALSKIE”

W siedzibie Nadleśnictwa Antonim w dniu 11 kwietnia 2000 r., odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowo - Społecznej Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Rychtalskie”, powołanej decyzją nr 20 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 2 marca 2000 r.

Rada jest organem doradczym i opiniotwórczym dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu w zakresie realizacji zadań na obszarze Leśnego Kompleksu Promocyjnego.

Do zakresu działania Rady w szczególności należy opiniowanie projektów:

- planów zagospodarowania przestrzennego,
- planów urządzenia lasów oraz programów ochrony przyrody,
- objęcia ochroną prawną nowych obiektów,
- badań naukowych,
- działalności edukacyjnej,
- infrastruktury technicznej i in.

Rada propaguje zasadę zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska, współdziałania z organizacjami pozarządowymi, samorządami lokalnymi i instytucjami naukowymi.

Na przewodniczącego rady został wybrany pan Wojciech Wesół z Akademii Ronej w Poznaniu - Katedra Hodowli Lasu, na zastępcę przewodniczącego - pan Krzysztof Bochen - Wójt Gminy Sośnie, a sekretarzem została pani Irene Kopras - dziennikarz „Kuriera Ostrowskiego”.

Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Rychtalskie” o ogólnej powierzchni 47.643 ha został utworzony Zarządzeniem Nr 18 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia

1 lipca 1996 r. Położony jest w południowej części Wielkopolski i rozciąga się pomiędzy Ostrowem Wlkp., Kluczborkiem, Oleśnicą i Wieruszowem. W skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Rychtalskie” wchodzi Nadleśnictwo Antonin i Syców oraz Leśny Zakład Doświadczalny Akademii Rolniczej w Poznaniu, w Siemianicach.

Na obszarze Leśnego Kompleksu Promocyjnego wdrażane są zasady zmierzające do zachowania biologicznej różnorodności lasów i utrzymania produkcyjnej zasobności lasów, prowadzone jest rozległe intensywne doświadczaństwo leśne oraz edukacja ekologiczna.

Obszar Leśnego Kompleksu Promocyjnego jest bardzo interesujący pod względem przyrodniczym i historycznym.

Na terenie nadleśnictwa Antonin znajduje się Park Krajobrazowy „Dolina Baryczy” oraz obszar chronionego krajobrazu „Wzgórza Ostrzeszowskie i Kotlina Odolanowska”. Na obszarze LZD Siemianice rozciąga się obszar chronionego krajobrazu „Dolina Prosny”. Na obszarze kompleksu znajduje się wiele obiektów zabytkowych, np. w Antoninie - pałac myśliwski, Siemianice - zespół pałacowo-parkowy, Bralin - „na Półku” kościół drewniany, Moja Wola - pałac myśliwski i inne.

W Nadleśnictwie Syców w 1994 r. zostało utworzone Arboretum Leśne prof. Stefana Białoboka.

Halina Sobocińska  
członek  
Rady Naukowo-Społecznej  
LKP „Lasy Rychtalskie”

## JAKĄ WODĘ PIJEMY?

### Historia wodociągów

W czasach prehistorycznych osady rozwijały się nad zbiornikami wody słodkiej: nad rzekami i jeziorami, gdyż zapewniały one osadom źródło wody pitnej i pożywienia. Szczególną rolę odegrały rzeki, które spełniały także funkcje komunikacyjne. Wraz z rozwojem miast powstał problem zaopatrzenia w wodę. Starożytne cywilizacje tworzyły akwedukty - zapewniające świeżą wodę mieszkańcom różnych części miast. Wraz z postępem wiedzy technicznej zaczęto tworzyć wodociągi.

Według źródeł historycznych zachowanych do dnia dzisiejszego najstarszy wodociąg został wybudowany w 1282 roku przez OO Dominikanów. Woda była pobierana ze sta-

wu przy Zamku Książęcym a wykorzystywana w klasztorze, który znajdował się przy Bramie Wronieckiej. Zgodę na budowę wodociągu wydał Przemysław II. Zapisy z ksiąg miejskich wskazują, że w średniowieczu Poznań miał dość dobrze zorganizowane urządzenia wodociągowe. Wodę na potrzeby miasta sprowadzano głównie z Bogdanki. Role rur stanowiły drążone pnie sosnowe i dębowe łączone żelaznymi obejmami. W 1502 roku z polecenia biskupa Lubrańskiego powstał wodociąg zasilający Ostrów Tumski, na potrzeby którego wodę sprowadzano ze Starołęki. W połowie XVI wieku miasto czerpało wodę również ze Strzeszyna.



## JAKĄ WODĘ PIJEMY?

Wodociągi uległy częściowemu zniszczeniu w czasie najazdu szwedzkiego. Zaczęto je odbudowywać za sprawą Komisji Dobrego Porządku. Silny wzrost liczby ludności (14 000 w 1793 r. a 31 000 w 1831 r.) spowodował pogorszenie warunków zaopatrzenia w wodę. Było to pośrednią przyczyną epidemii cholery, która dotknęła miasto w okresie od maja do listopada 1831 r. Po epidemii hrabia Edward Raczyński wybudował na własny koszt wodociąg dla miasta. Wodę pobierano ze źródeł na Wzgórzach Winiarskich. Przekazanie wodociągu nastąpiło po 15 latach budowy we wrześniu 1847 roku.

Ówczesne podpoznańskie wsie czerpały wodę głównie ze studni. Dzisiaj taką pozostałością tamtych czasów jest nazwa ulicy Żurawiej, gdzie znajdowała się studnia z żurawiem.

W połowie XIX powstało nowoczesne ujęcie, które czerpało wodę z Warty. Następnie wodę oczyszczano na filtrach powolnych i pompowano do wodociągu miejskiego. Zaczęto wówczas stosować rury żeliwne, a czasem ołowiane. Woda ta była zanieczyszczona i niesmaczna, gdyż ujęcie było poniżej wylotu ścieków z Wildy i fortu obsadzonego kilkusetosobową załogą. Ujęcie miało wydajność ok. 2300 m<sup>3</sup> na dobę.

Po licznych epidemiach pod koniec XIX w. miasto zaczęło rozważać koncepcje zaopatrzenia w wodę. Rozważano m.in. pobór wody z Jeziora Kierskiego, ostatecznie zdecydowano się na ujęcie wody w Dębinie, które znajdowało się na ówczesnych granicach Poznania. Budowę rozpoczęto w 1906 roku. Początkowo wodę ujmowano z 20 studni nad Wartą. W okresie II Rzeczypospolitej powstały na Dębinie stawy infiltracyjne, do których pompuje się wodę z rzeki. Woda następnie infiltrowuje przez filtry piaskowe oczyszczając się (przynajmniej częściowo), a następnie przekazywana jest do wodociągu. Dzięki rozbudowie ujęcia w latach 1956-1964 nastąpiło zwiększenie wydajności do około 100 000 m<sup>3</sup> na dobę.

W 1968 roku powstało największe ujęcie wody dla Poznania w Mosinie - Krajowie. W wyniku dalszej rozbudowy uzyskano w 1982 roku obecną wydajność - 150 000 m<sup>3</sup> na dobę. Początkowo studnie lokalizowano z dala od rzeki, później jednak dla zwiększenia wydajności ujęcia, nowe studnie lokalizowano przy brzegu Warty a nawet wykonano tzw. studnię promienistą z drenami pod dnem rzeki. W konsekwencji przeważająca część wody pochodzi z rzeki Warty.

### Wodociągi dzisiaj

Obecnie woda wodociągowa pochodzi z trzech ujęć: Mosina - Krajowo o wydajności 150 000 m<sup>3</sup>/d, Dębina - 80 000 m<sup>3</sup>/d i Gruszczyn (k. Swarzędza) - 10 000 m<sup>3</sup>/d. Pierwsze dwa ujęcia zapewniające 96% wody dla miasta są ujęciami infiltracyjnymi położonymi w dolinie Warty. W Gruszczynie pobiera się natomiast wody z czwartorzędowej warstwy wodonośnej odizolowanej glinami - tzw. Wielkopolskiej Doliny Kopalnej. Obserwuje się spadek wydajności ujęcia wody w Dębinie. Na skutek budowy autostrady A2 będzie trzeba ze względów sanitarnych wyłączyć część ujęcia wody, co spowoduje spadek wydajności do ok. 50%.

W planach przewiduje się budowę kolejnego ujęcia wody w okolicach Wiórka. Ma ono również opierać się na zasobach wodnych Warty pobieranych z warstw wodonośnych spod dna rzeki.

Woda jest transportowana siecią wodociągową o długości ponad 900 km, a wliczając w to przyłącza daje to ok. 1200 km.

### Jakość kranówki

Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 1977, z uzupełnieniami z 1990 r., określa normy oceny jakości wód na potrzeby konsumpcji: podaje normy różnych wskaźników, a w 2 mówi: „woda nie może zawierać substancji szkodliwych dla zdrowia lub wskazujących na jej zanieczyszczenie ani składników wpływających ujemnie na jej smak, zapach lub barwę albo powodujących mętność wody”.

Wśród mieszkańców, a zwłaszcza wśród władz municipalnych panuje obiegowa opinia, że woda wodociągowa jest dobrej jakości.

„Raport zdrowotny miasta Poznania” z 1997 roku podaje jednak, że „w wodzie do picia może występować około tysiąca substancji, a znaczna część (około 600) ma określone działanie biologiczne”. Stały pomiar wszystkich substancji nie jest prowadzony ze względu na koszty, nie jest nawet określony w załączniku do Rozporządzenia Ministra Zdrowia. W analizach wymienia się, że w wodach pochodzących z ujęć w Dębinie i Mosinie obserwuje się przekraczanie norm zanieczyszczeń. Dotyczy to takich substancji, jak węglowodory, mangan i siarkowodor. Zwłaszcza niektóre, występujące węglowodory w wodzie mają działanie silnie rakotwórcze. Jednocześnie zaobserwowano też występowanie w wodzie pierwiastków promieniotwórczych.

Zanieczyszczenia w wodzie pitnej biorą się z faktu, iż piaski pełniące rolę filtra dla wody pobieranej z Warty nie zatrzymują części zanieczyszczeń chemicznych. Zanieczyszczenia te często wchodzi w reakcje chemiczne z chlorem używanym do dezynfekcji wody. Prowadzi to do powstawania toksycznych związków chloroorganicznych.

Z ostatnich doniesień prasowych wynika, że spółka „Poznańskie Wodociągi i Kanalizacja” ma zamiar dodawać do wody wodociągowej substancję chemiczną o nazwie handlowej „clarofost”, w celu wiązania występujących w wodzie zanieczyszczeń.

### Alternatywne źródła wody pitnej

W sytuacji gdy woda kranowa nie jest najlepszej jakości należy szukać alternatywnych źródeł zaopatrzenia w wodę. Z taką inicjatywą wyszła Rada Osiedla Podolany, która postuluje utworzenie źródeł osiedlowych z wodą do picia o gwarantowanej jakości. Wody podziemne na Podolanach są lepsze od wody wodociągowej a obecnie są wykorzystywane przez zakłady przemysłowe do produkcji betonu a częściowo sprzedawane jako woda mineralna. Niestety, rozwiązanie to nie spotkało się z pozytywnym odzewem ze strony władz miejskich.

*Michał Bejma*

Przy pisaniu artykułu wykorzystano m.in. „Opinię w sprawie jakości wody w miejskiej sieci wodociągowej i źródeł zaopatrzenia Poznania w wodę do picia”, której autorem jest dr inż. Andrzej Pawula

# NATURA – ZABAWA – PRZESTRZEŃ

## ZIELONA filozofia\*

Wszystkie wypowiedzi i przykłady planowania przytoczone w tej książce powstały z otwartego nastawienia do natury. Widzimy ludzi, dużych i małych, młodych i starych jako społeczność, która ma głęboko sięgające potrzeby życia ze sobą w pokoju. Nawet gdy w coraz większym stopniu odnosi się wrażenie, że w dzisiejszych czasach w naszym społeczeństwie najwyraźniej to nie funkcjonuje, to w wolnych przestrzeniach upatrujemy dużą szansę, aby przeżyć „ze sobą więcej”.

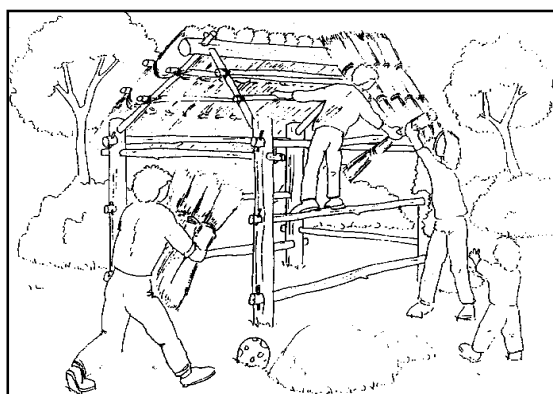
Jednak warunkiem tego jest zmiana koncepcji podstawowej niemieckich placów zabaw. Życzymy sobie, aby nie stawiano tam przede wszystkim przyrządów do zabawy, ale aby powstawały również naturalne przestrzenie, które zapraszają do przebywania i gdzie dobrze będą się czuli ludzie w każdym przedziale wiekowym. Dotyczy to w dużej mierze również ludzi starszych.

Gdy życzymy sobie postawienia tego celu w ten sposób i uda nam się go zrealizować, to wnosimy tym samym nie tylko wkład do naszego społeczeństwa. Powstają nowe, urozmaicone przestrzenie zieleni i tym samym powstają nowe ekologiczne nisze dla środowisk życia rodzinnej fauny i flory. Oznacza to aktywną ochronę środowiska w komunalnym obszarze oraz aspekt przed myślą twórczą, która przywraca w świadomości wartości, które dawno przestały istnieć. Chodzi tutaj o koncepcję „NATURA - ZABAWA - PRZESTRZENIE”, która w sposób pomnożony przyjmuje naturalne elementy kształtowania kreatywnej zabawy w i z naturą.

Powstała ona w wyniku długoletnich praktycznych doświadczeń oraz wskutek wymiany z fachowcami z najróżniejszych naukowych obszarów.

Wyniki te nie są produktami przypadkowymi, zorientowanymi wobec różnorodności produktów, które katalogują przyrządy do zabawy. We wszystkich przemysłeniach nauczycielem była natura. Jednak z powodu różnych uwarunkowań musieliśmy zrezygnować z wielu koncepcji i pomysłów, ponieważ nie sprawdziły się one w praktyce i nie potrafiły w sposób wystarczający protegować zabawę. Sprawdzony został każdy pomysł w konkretnych projektach pilotażowych, które bez wyjątku zostały wypróbowane na „obszarach zabaw bliskich naturze”. Ponad 100 takich projektów - w całych Niemczech - tworzyło podstawy decyzji. Zdarza się, że wiele znanych na rynku przyrządów do zabawy nie występuje już w tej koncepcji. W tym upatrujemy szczerą wypowiedź wobec naszej filozofii. Zasadniczo, przestrzenie do zabaw w naturze nie są nowym wynalazkiem. Kto z dorosłych, gdy jeszcze sam był dzieckiem, nie bawił się na żywopłotach, przy potokach lub na drzewach? Przy urządzeniu placów zabaw nie docenialiśmy najwyraźniej tak

ważnych dla naszych dzieci doświadczeń zmysłowych dla ich zdrowego rozwoju i nie pomyśleliśmy o tym, że również dorośli potrzebują wolnych przestrzeni.



1. Budowanie przy użyciu materiałów naturalnych

### Place zabaw dla dzieci w Niemczech

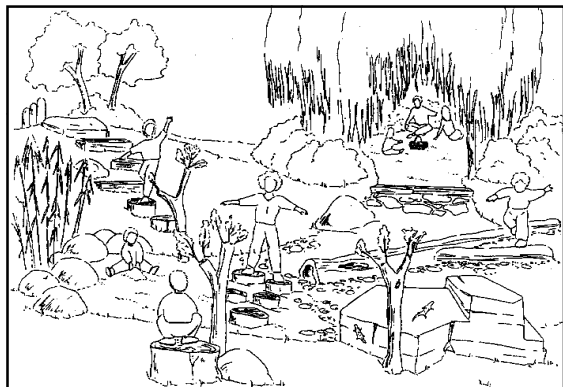
Uzasadnienie dla placów zabaw dla dzieci wynika prawie zawsze ze szczerzego zamysłu. Nie uda nam się znaleźć kogoś, kto z premedytacją wyrządzałby dzieciom krzywdę. Tak więc jest zrozumiałe, że idea placu zabaw dla dzieci zyskiwała na znaczeniu w tym czasie, gdy odkryto, że w wyniku coraz większej liczby miast oraz zagęszczenia ruchu drogowego coraz bliżej zmniejszała się naturalna przestrzeń do życia i zabawy dla dzieci. Już w 1952 roku rozpoczęło się u nas takie myślenie, które początkowo oceniane było pozytywnie. Plac zabaw dla dzieci jako zastępstwo dla zabudowanych przestrzeni pojawił się w wielu dyskusjach. Najpierw oddano powierzchnie do zabawy w miastach, a dziesięć lat później uczyniono we wsiach.

Place zabaw oraz oferty przyrządów do zabawy były tym samym wyposażone w ten sposób, że sport i zabawa z dzisiejszej perspektywy trudno było odróżnić w treści od całościowej zabawy. W tych czasach można było się spotkać ze stalowymi przyrządami do wspinania, często w kombinacji z drabinkami, kołobieżem jako jednym z pierwszych przyrządów do zabawy w ogóle, stalowymi zjeżdżalnicami w nieraz „egzotycznym” wykonaniu, huśtawką i karuzelą. Do tego dochodziła kwadratowa lub prostokątna piaskownica, w bezpośrednim sąsiedztwie ławka, a obok obowiązkowo kosz na śmieci oraz tablica informacyjna, która informowała, co nie jest dozwolone oraz do ilu lat można bawić się na tym placu zabaw. To wyliczone standardowe wyposażenie znajdziemy nawet obec-

**NATURA - ZABAWA - PRZESTRZEŃ ZIELONA filozofia\***

nie na niemieckich placach zabaw oraz na wolnych obszarach przedszkoli.

W połowie lat 60. odkryto drewno jako środek budowlany przyrządów do zabawy. Romantyczny akcent uwiódł się w wyposażeniu placów zabaw. Podstawowa koncepcja rozłożenia przyrządów do zabawy na specjalnie do tego przygotowanych placach jednak się w wyniku tego nie zmieniła. Nowym elementem, który doszedł, były duże krajobrazy zabaw z drewna, nowe i kolorowe przyrządy do gry przystosowane do każdego wieku zabaw dziecięcych, jak i pedagogicznie oceniany sposób zabawy oraz ogromna liczba sprężynowych przyrządów do zabawy. Oprócz kilku wyjątków, w całych Niemczech można znaleźć tego rodzaju place zabaw, zaplanowane przez architektów, urbanistów, planistów oraz fachowców z innych grup zawodowych. Przy tym każdy z nich jest samotnym wojownikiem, czuje się kompetentny i wystarczająco poinformowany. Międzydyscyplinarna wymiana, która zagwarantowałaby przepływ informacji, zdarza się raczej rzadko. Ponad 85 katalogów z przyrządami do zabawy, w zasadzie pokrywająca się w swojej ofercie, jest do dyspozycji w razie podejmowania decyzji. Gdy jednak rozejrzemy się po naszych miastach i gminach, gdy przyjrzymy się placom zabaw bardziej krytycznie, stwierdzimy, że dzisiaj obowiązuje to, o czym pisał Van den Berg już w roku 1956:



2. Najróżnorodniejsze materiały naturalne powinny być stosowane w kształtowaniu przestrzeni zabaw

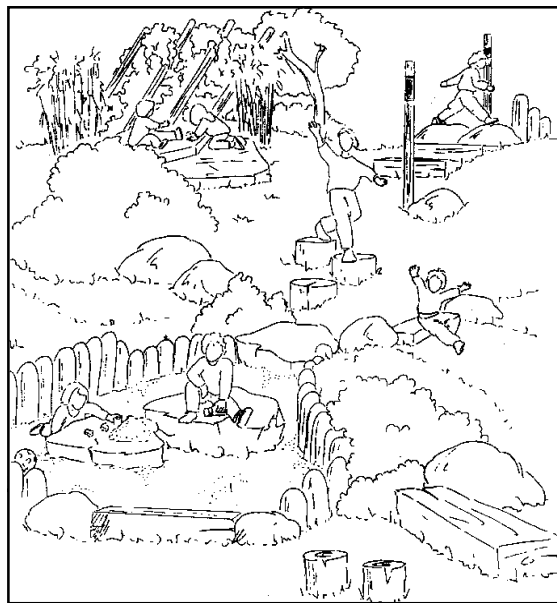
„Kto chce ujrzeć odmienną świat dziecięcego, kto chce zobaczyć na własne oczy, jak dziecko wyrwane jest z naszego świata i umieszczane jest (z miłością) we własnej przestrzeni, ten czyni dobrze, przyglądając się placom zabaw w swoim mieście”.

Tą taktowną wypowiedź czytało czy też wypróbowało - we własnym mieście - najwyraźniej tylko niewielu ludzi, którzy zajmują się rozplanowaniem placów zabaw dla dzieci.

Przed zaistnieniem idei placu zabaw po roku 1945 aż do obecnych czasów istniało jednak również wielu moni-

tujących i znawców, którzy troszczyli się o dobro dzieci bawiących się na wolnej przestrzeni. Wypowiadali się raz po raz teoretycy zabaw. Ze względu na inne projekty oraz interesy danych grup wyborczych, które miały niewiele wspólnego z placem zabaw, słowa te spalały na panewce w przypadku podejmowania decyzji. Nowe propozycje zmiany sytuacji placów zabaw postrzegane były najczęściej jako modne zjawisko.

Rozwój i ocena idei placów zabaw uległ jednak zmianie pod koniec lat 80. Coraz częściej w kręgach fachowych nie mówi się już o placu zabaw, lecz o miejscu do zabawy dla wszystkich generacji. Place zabaw odkryto jako miejsce spotkań dla mieszkańców danych miejsc zamieszkania. To spowodowało, że od tego czasu, w przypadku tego typu kompleksów na wolnym powietrzu, zaczęto mówić jak o miejscach zabaw i spotkań, i takie warunki stawiano planistom. Ten społeczno-polityczny zwrot ma głębokie podłoże, co można uwidocznić na podstawie kilku przykładów.



3. Wycinek z obszaru zabaw bliskiego naturze

Dotychczasowe wartości naszego społeczeństwa zanikają. Rodzina jako stabilna społeczność jest przez wielu młodych ludzi kwestionowana, w międzyczasie co drugie małżeństwo w Niemczech kończy się rozwodem, obecnie jest u nas ta sama liczba osób wolnych, co par małżeńskich. Mówi się o 15 milionach. Statystycznie, co dziewiąty niemiecki obywatel bierze co najmniej raz w życiu leki psychotropowe. Wzrasta problem alkoholizmu. Ta narastająca tendencja odnosi się również do narastającej brutalności, którą można już zaobserwować u dzieci w wieku przedszkolnym, jak i w szkole, która wśród uczniów,

**NATURA - ZABAWA - PRZESTRZEŃ ZIELONA filozofia\***

obok terroru konsumpcyjnego, stała się w strukturach zachowań głównym problemem. O ile wypaczenia te mają wiele powodów, o tyle można założyć, że decydującym powodem tego jest utrata pierwotnego zaufania oraz zanik wartości podstawowych. Deficyty te powstały również w wyniku społecznych rozgraniczeń. Gdyby z perspektywy kulturalno-politycznej spojrzeć na młodą i starą generację, to wydaje się, że owe tradycyjne place zabaw miały izolować, czy wręcz ukrywać dzieci przed starszymi ludźmi. Może nawet chodziło o to, aby młodzi zapominali o dziadkach i babciach? W tych założeniach istnieje więc niebezpieczeństwo, że społeczeństwo przez izolację owych generacji wypiera swoją przeszłość i blokuje podstawowe doświadczenia, które sięgają w głąb, blokuje także ich wymianę. Nasze społeczeństwo i jego funkcjonowanie składa się z „konkretnych”, a nie z „abstrakcyjnych” ludzi o utrwalonych zachowaniach społecznych, których nie da się podzielić według grup wiekowych. Droga do przezwyciężenia tych podziałów i przedziałów staje się akceptacja dla planowania wolnych przestrzeni, które nie respektują różnic generacyjnych.

Jednocześnie obok społeczno-politycznego przekonania, że limitowane wiekiem place zabaw są raczej skierowane przeciwko społeczno-politycznym interesom, powstał drugi znaczący ruch, który zajął się zwłaszcza zagadnieniami pedagogicznymi i ekologicznymi. Tym punktem wyjścia była dyskusja, która zapoczątkowana została w przedszkolach i zakwestionowała utarte style i metody wychowania. Z uwagi na postępującą społeczną zmianę, której podlega rodzina, a w wyniku tego przekształcenie struktur w przedszkolach z rozwiniętymi zakresami działań, szukano rozwiązań, które pozwoliłyby ukształtować codzienną pedagogiczną pracę z dziećmi w sposób bardziej otwarty. W tym wypadku nie tylko umożliwiono swobodne przemieszczanie się grup dziecięcych w ciągu dnia i zapewniono im swobodną możliwość zabawy, lecz szukano również innych rozwiązań, które można by zaoferować w przedszkolach.

W tym głęboko sięgającym sporze z dziecięcymi potrzebami i zachowaniami również wolna przestrzeń w przedszkolu stała się źródłem konfliktu. Zauważono, że proces socjalizacji nie może być wystarczająco wspierany, a znaczące obszary rozwojowe w wolnej przestrzeni pozostawały dotychczas nieuwzględnione. Ze względu na konstrukcję przyrządów do zabawy dotyczących ich wymiarów, wymagane normy z uwagi na bezpieczeństwo i konstrukcję dla konkretnych celów zabaw, nie można spodziewać się jednorodności wśród producentów przyrządów do zabaw. Coraz częściej formułowano wymagania dotyczące koncepcji kształtowania przestrzeni zabawowej, które zyskały uznanie w obszarze bliskim naturze jako alternatywa do koncepcji placu z przyrządami zabaw. Na początku było tylko niewielu otwartych na to wychowawców i wychowawczyń, które potrafiły sobie

wyobrazić naturalną przestrzeń w przedszkolu. Eksperymentowano nawet w małych pomieszczeniach, urządzało się przyjazne dzieciom żywopłoty, budowano z dziećmi dom na pastwisku lub zamieniano piaskownicę w morze piaskowe. Wkrótce okazało się, że dzieci potrafiły się bawić w sposób niekonwencjonalny. Ich zabawa była bardziej skoncentrowana, szukały świadomie wielu innych współtowarzyszy zabaw, opowiadały o swoich odkryciach i były przede wszystkim spokojniejsze, gdy odbierano je do domu.

Doświadczenia te szybko rozpowszechniły się wśród personelu wychowawczego przedszkoli w Niemczech. Lobby dotyczące zabaw w i z naturą w przedszkolu było coraz silniejsze. Coraz bardziej nabierano krytycznego dystansu do dotychczasowych placów z przyrządami zabaw i żądano własnych obszarów zabaw bliskich naturze. Zapoczątkowano proces, który powstał z bardzo praktycznych doświadczeń zdobytych na podstawie codziennego przebywania z dziećmi. Nie byli to naukowcy lub teoretycy zabaw, którzy mogli przyspieszyć taki proces, lecz ci, którzy każdego dnia w sposób otwarty pracowali z dziećmi i codziennie obserwowali ich zabawę.

W tym czasie zapoczątkowano dyskusję na temat bliskiego kontaktu z naturą również w szkołach i zastosowano go na dziedzińcach szkolnych w czasie przerw lekcyjnych.

Na obszarach publicznych również dostrzeżono znaczenie obszarów zabaw i spotkań bliskich naturze i zaczęto oceniać place zabaw dla dzieci nie tylko z uwzględnieniem wszystkich generacji, lecz również pod względem ekologicznym. Jest to aktywna ochrona środowiska w miastach i gminach. Obecnie gmina Illingen w Baden-Württemberg otrzymała znaczącą nagrodę od burmistrza Baden-Württemberg, pana Haralda B. SchÄfera w styczniu 1996 roku za tego typu koncepcję całościową w ramach konkursu „ZIELEŃ ZAMIAST SZAROŚCI OSIEDLI”. Konkurs ten przeznaczony dla gmin rozpisany został przez Ogólnokrajowy Związek Ochrony Środowiska Naturalnego Baden-Württemberg (LNV) oraz przez Związek Ochrony Środowiska Naturalnego (NABU). Ta przemyślana zmiana świadomości, dotycząca idei placów zabaw dla dzieci - po raz pierwszy od roku 1945 - znalazła większe poparcie ogółu oraz osób, które decydują o przestrzeni zabaw bliskich naturze.

CHRISTINA SEEGER  
ROLAND SEEGER

Christina Seeger, Roland Seeger, *KostengÜnste NATUR-SPIEL-RÄUME und Umsetzung in Bürgeraktionen*. Autorzy pracują w Forschungsstelle fÜr Spielraumplanung (FFS) D-35644 Hohenahr-Altenkirchen, Berkenweg 1 oraz współpracują z **Internationale Gesellschaft fÜr Umwelterziehung und Umweltaufklärung (IGU)**, Steinstrasse 21a, 35390 Giessen.

## OCHRONA KONSUMENTA ZYSKUJE NA ZNACZENIU

Ochrona konsumenta nabiera w państwach kandydujących coraz większego znaczenia. Ruch konsumencki umacnia się także w UE, pomagając kształtować przyszłe przepisy w dziedzinie bezpieczeństwa i norm dotyczących towarów.

W miarę zmian sił rynkowych w państwach stowarzyszonych, zmienia się również znaczenie przypisywane konsumentom. Państwa kandydujące przed wejściem do UE muszą ujednolicić normy i wypracować politykę w zakresie praw konsumenckich. Jest to zadanie skomplikowane i trudne, w realizacji którego jednak, zdaniem przedstawicieli Komisji, większość państw kandydujących czyni znaczne postępy.

Erik Hansson, pełniący obowiązki szefa działu w Dyrekcji Generalnej ds. Ochrony Konsumentów (DG XXIV), mówi: „Ogólnie biorąc państwa te są na właściwej drodze”.

Dla wszystkich tych, którzy w państwach stowarzyszonych pracują nad dostosowaniem przepisów dotyczących tej dziedziny do ustawodawstwa obowiązującego w UE, pocieszeniem powinno być to, że i w Unii polityka ta jest pojęciem względnie nowym. Pierwotnym bodźcem do ustanowienia Wspólnoty był handel i biznes, a nie ochrona konsumentów. Przedstawiciele Komisji przyznają, że polityka Unii w zakresie ochrony konsumenta jeszcze nie okrzepła i nadal się rozwija.

**Dla wszystkich tych, którzy w państwach stowarzyszonych pracują nad dostosowaniem przepisów dotyczących tej dziedziny do ustawodawstwa obowiązującego w UE, pocieszeniem powinno być to, że i w Unii polityka ta jest pojęciem względnie nowym.**

Mocno lansuje się koncepcję Europy bliższej zwykłym obywatelom. Ważnym przedmiotem zainteresowania UE są indywidualne prawa i interesy obywateli. Dobrym przykładem sposobu reagowania Unii na niepokoje i naciski konsumentów może być jej reakcja na panikę wywołaną chorobą „wściekłych krów”, łączoną ze śmiertelnym wyrodzeniem mózgu u ludzi. Zaniepokojenie konsumentów doprowadziło w ubiegłym roku do reorganizacji Dyrekcji Generalnej ds. Ochrony Konsumentów.

Rosnące zaniepokojenie kwestią bezpiecznej żywności znacząco przechyliło szalę, zmniejszając wpływy produkującego żywność rolnictwa na rzecz spożywających ją konsumentów. Organizacje konsumenckie w Unii mają nadzieję, że podejście to obejmie również inne dziedziny związane z bezpieczeństwem.

Jednak proces przechodzenia do takiej UE, której polityka koncentrowałaby się na zainteresowaniach konsumentów, albo przynajmniej uwzględniła je w procesie decyzyjnym, znajduje się jeszcze w dość wczesnym stadium. Pojawiają się trudności z wyodrębnianiem i przekazywaniem polityki ochrony konsumenta w gestię DG XXIV. Niektóre ugrupowania konsumenckie wolałyby, aby interesy konsumentów uwzględniane były jako integralny element polityki Unii we wszystkich dziedzinach.

Na wczesnym etapie przemian można było odnieść wrażenie, że konsumenci, przez dziesiątki lat pozbawieni możliwości wyboru, nie przywiązywali większej wagi do swoich praw i do bezpieczeństwa produktów, które wreszcie mogli kupić. Teraz, kiedy zbliża się perspektywa członkostwa w UE, a społeczeństwo staje się coraz bardziej wymagające, rządy państw kandydujących zmuszone są do zajęcia się sprawą ochrony konsumentów.

Kwestia ochrony konsumenta uznana jest w Układach Europejskich i stanowi integralny element legislacyjnej bazy jednolitego rynku. Biała Księga z 1995 r. w sprawie integracji państw

kandydujących z jednolitym rynkiem zawiera osobny rozdział poświęcony ochronie konsumentów i kładzie nacisk na warunki niezbędne do prawidłowego egzekwowania praw.

Warunki te to m.in. przyznanie konsumentom podstawowych praw, stworzenie adekwatnej struktury instytucjonalnej do spraw konsumenckich oraz wypracowanie procedur konsultacyjnych umożliwiających reprezentowanie interesów konsumentów i ich udział w procesie decyzyjnym, kampanie informacyjne i edukacyjne, ustanowienie mechanizmów załatwiania skarg i zażaleń ze strony konsumentów oraz promowanie i pomoc dla rozwoju pozarządowych organizacji broniących interesów konsumenta.

W opiniach Komisji (DE 97/6, str. 2) znajduje się fragment analizujący poziom ochrony konsumentów w poszczególnych państwach kandydujących. Ochrona konsumentów figuruje w „partnerstwie dla członkostwa” oraz w krajowych programach wprowadzania w życie praw obowiązujących w UE. W większości przypadków ochrona konsumentów nie otrzymuje w państwach stowarzyszonych wsparcia, na jakie zasługuje. Państwa te jednak wyraźnie deklarują chęć stworzenia warunków, które umożliwiłyby im przyjęcie i wdrożenie praw UE w tym zakresie.

Jednym z ugrupowań udzielających pomocy w tworzeniu organizacji obrony konsumentów w państwach kandydujących jest mieszcząca się w Londynie *Consumers International*, zrzeszająca organizacje konsumenckie z całego świata.

Dyrektor programowy *Consumers International*, Anna Fielder, która pomaga nowym ruchom konsumenckim, wyjaśnia, że w porównaniu z silnymi organizacjami w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, ugrupowania konsumenckie w państwach kandydujących się stosunkowo ubogie i w wielu przypadkach dopiero zaczynają się liczyć jako siła polityczna.

„Do upadku komunizmu w żadnym z tych państw nie istniał prawdziwy ruch konsumencki. Pojawił się i wzmocnił w ostatnim roku”, mówi Anna Fielder. Tak jak wpływy i interesy konsumentów są różne w różnych państwach Unii, tak różna jest sytuacja w poszczególnych państwach kandydujących. Po części jest to odbiciem różnego stopnia rozwoju organizacji pozarządowych w tych krajach. Rozwój gospodarczy również odgrywa tu pewną rolę. W państwach, w których nadal zachodzą zasadnicze zmiany ekonomiczne, konsumenci martwią się raczej jak związać koniec z końcem niż jak bronić swoich praw.

„W wielu z tych krajów, gdzie obowiązywały ścisłe normy państwowe, ruch konsumencki wziął początek w urzędach zajmujących się tymi normami. W niektórych zrodził się w agencjach rządowych. W innych wyrasta z inicjatywy oddolnych, na przykład z organizacji kobiet, mówi Anna Fielder.

Różnice w sposobach rozwijania się organizacji konsumenckich w państwach kandydujących wpływają z łatwiejszych niż by się wydawało do przewidzenia powodów natury politycznej i gospodarczej.

W Słowenii, na przykład, działa skuteczna organizacja obrony konsumentów posiadająca sieć porad prawnych z siedmioma biurami w całym kraju i nowoczesną skomputeryzowaną bazę danych, którą rozwinęła z praktyczną i finansową pomocą rządu niemieckiego. Wydaje ona również czasopismo konsumenckie *VIP* testujące produkty i nie zamieszczające żadnych reklam.

Rumunia, zdaniem Anny Fielder, jest pod tym względem stosunkowo słabo rozwinięta. Istnieje tam ponad 100 niewielkich ugrupowań konsumenckich, z których żadne jednak nie jest w stanie odegrać wiodącej roli.



## Ochrona konsumenta zyskuje na znaczeniu

Finansowanie ugrupowań konsumenckich w państwach kandydujących jest dość trudne. W tradycji zachodniej, organizacje działające na rzecz konsumentów utrzymują się ze składek i ze sprzedaży czasopism. W państwach kandydujących społeczeństwo nie ma pieniędzy na kupowanie tego rodzaju czasopism, nawet gdyby istniały. I tak na przykład organizacje konsumenckie w Polsce i na Węgrzech zamiast czasopism wydają ulotki. W Republice Czeskiej Ida Rozova, prawniczka, sama opracowuje dla pisma o nazwie *d-TEST* informacje o produktach i porady dla konsumentów.

**Proces przechodzenia do takiej UE, której polityka koncentrowałaby się na zainteresowaniach konsumentów, albo przynajmniej uwzględniała je w procesie decyzyjnym, znajduje się jeszcze w dość wczesnym stadium.**

Główną formą pomocy dla początkujących grup konsumenckich w państwach kandydujących, tak ze strony UE jak i organizacji pozarządowych, jest wymiana know-how i ekspertów oraz udział w konferencjach i warsztatach.

Program Phare Unii Europejskiej wyasygnował 2 mln ECU na dwuletni, rozpoczęty w styczniu br. program pomocy dla konsumentów w państwach kandydujących. Z tej sumy 800 tys. ECU przeznaczone będzie na pomoc techniczną i prawną, 500 tys. ECU na szkolenie i 700 tys. ECU na bezpośrednią pomoc dla miejscowych organizacji kandydujących.

Projekt ten adresowany jest do osób, których obowiązkiem jest wdrażanie regulacji prawnych, czyli prawników, ludzi wytwarzających politykę i naukowców. Tematyka ma obejmować także sprzedaż na odległość i kształcenie konsumentów. Ważny głos w sprawie potrzeb i pomocy udzielanej w ramach projektu będą miały organizacje konsumenckie w państwach stowarzyszonych kandydujących.

Anna Fielder przyznaje, że program Phare „zrobił sporo dobrego pod względem legislacyjnym i działalność tę należy popierać”, ale uważa też, że oferowana pomoc finansowa UE jest stosunkowo niewielka. „Słabo zna się tam i rozumie konsumenta. Polityka Unii kładzie natomiast nacisk na rządowe przepisy”.

Anna Fielder stwierdza, że zaangażowanie UE w sprawy ruchu konsumenckiego w państwach kandydujących jest „bardzo marginalne”, zarówno jeśli chodzi o finanse jak i zainteresowanie. Nie odbiega to bardzo od tego, co dzieje się wewnątrz samej Unii”. Przedstawiciel Komisji, Erik Hansson, ocenia jednak optymistycznie gotowość państw kandydujących do rozwinięcia systemu ochrony konsumenta: „Mam wrażenie, że gdy państwa te zrozumieją koncepcję, będą skłonne ją przyjąć”.

Wprowadzenie przez państwa kandydujące zasad zharmonizowanych z tymi, jakie obowiązują w UE, jest jednak tylko pierwszym krokiem. Innym ogromnym zadaniem jest ich egzekwowanie.

„Konsumentom trudno jest uzyskać informacje. Prawnicy nie mają wykształcenia i egzekwowanie szwankuje”, twierdzi Anne Fielder. „Nie jest to niczym zaskakującym. Nacisk kładzie się na uporządkowanie gospodarki i ustawodawstwa, toteż ochrona konsumentów nie jest dobrze promowana”.

Erik Hansson jest natomiast przekonany, że polityka ochrony konsumentów w państwach kandydujących w coraz większym stopniu otrzymuje należne jej wsparcie. „Uważam, że ludzie są świadomi znaczenia tej sprawy”, twierdzi. „Problem polega na tym, że stoi przed nimi tak wiele priorytetowych zadań”. Obserwacja staje się sprawą coraz ważniejszą. Komisja pomaga państwom kandydującym w tworzeniu warunków dla odpowiedniej obserwacji rynku. W ramach programu PRAQ III opracowano

zestaw dydaktyczny, z których korzystano na seminariach zorganizowanych w drugiej połowie 1997 roku.

Przedstawiciele państw stowarzyszonych będą mieli okazję uczestniczyć w kolejnej konferencji zorganizowanej w bieżącym roku na temat bezpieczeństwa i norm dotyczących produktów. Tematem obrad będą także metody współpracy między organizacjami konsumenckimi i instytucjami zajmującymi się standaryzacją.

Niektóre państwa kandydujące opracowały własne systemy norm, które będzie trzeba dostosować do norm UE. Ochroną konsumentów interesowano się od dłuższego czasu na poziomie krajowym, ale w jednych państwach bardziej niż w innych. W dążeniu do jednolitego rynku różnice norm w poszczególnych krajach postrzegane są jako przeszkoda w wymianie handlowej. Rozwiązaniem tej sytuacji było wzajemne uznawanie norm drugiej strony, co osłabiło w rzeczywistości ochronę konsumentów w niektórych państwach członkowskich. Wielka Brytania, na przykład, zmuszona była dopuścić na rynek elektryczne koce importowane z innych państw Unii, odpowiadające normom bezpieczeństwa w państwach eksportujących, lecz niezgodne z normami brytyjskimi. W jednolitym rynku ochrona konsumenta staje się sprawą Wspólnoty. Kwestia ta została wpisana (art. 129a) do dokumentów podpisanych w Maastricht w lutym 1992 roku. BSE (choroba wściekłych krów) nadała ochronie konsumentów szerszego rozgłosu i przyczyniła się do zwiększenia środków na ten cel.

Zdaniem Anne Fielder w państwach kandydujących stale zastrzegają się kryteria bezpieczeństwa produktów. Twierdzi on, że w okresie przygotowań do wejścia do UE niektóre z państw kandydujących są zasypywane pochodzącymi z państw członkowskich UE i nie odpowiadającymi normom, wybrakowanymi i czasem niebezpiecznymi produktami, które wewnątrz Unii nie zostałyby dopuszczone na rynek.

Prawodawstwo UE nie zabrania tego rodzaju praktyk dumpingowych na rynkach krajów trzecich, choć czasem mogą temu zapobiegać prawa obowiązujące w niektórych państwach członkowskich.

Jedną z dziedzin, w której Erik Hansson chciałby widzieć większy udział państw kandydujących, jest zarządzany przez Komisję system umożliwiający szybki przepływ informacji o niebezpiecznych towarach między państwami członkowskimi. Obecnie państwa kandydujące są wyłączone z tego systemu ze względu na ochronę tajemnicy.

Prace nad tym problemem trwają w ramach programu Phare w zakresie ochrony konsumentów. Za priorytet we wszystkich państwach kandydujących uznano usunięcie z rynku towarów niebezpiecznych. Nie ma jednak doświadczeń, jeśli chodzi o sposoby wymiany tego rodzaju informacji. We wszystkich 10 państwach prowadzone są finansowane przez Phare badania w celu stworzenia projektów pilotażowych zajmujących się systemem szybkiej wymiany informacji między tymi państwami. Początkowo system taki ograniczyłby się do kilku towarów w zależności od ich pochodzenia lub rodzaju (na przykład żywność). Drugi program Phare w dziedzinie ochrony konsumentów będzie działał jak katalizator, przyspieszając rozwój tego systemu. Kiedy już powstanie, będzie on mógł zostać rozszerzony i ostatecznie połączony z istniejącym w UE systemem, znanym pod nazwą RAPEX.

Stella Dillon, Bruksela

# GOSPODARKI NARODOWE A GLOBALIZACJA

## 1. Uwagi wstępne

W ostatnich 20 latach nastąpiła istotna zmiana w charakterze związków zachodzących między gospodarkami poszczególnych krajów a gospodarką światową. Stanowią one wyraz postępującego procesu globalizacji będącej bardziej zaawansowanym i złożonym etapem umiędzynarodowienia działalności ekonomicznej. Proces ów postrzegany jest jako nowe zjawisko jakościowe stanowiące zarówno zagrożenie dla wielu gospodarek narodowych, ale również szansę i ważny element rozwoju. Jedni uznają globalizację jako możliwość szybkiego dopływu nowych technologii i ukształtowania warunków konkurencyjności produktów i usług. Inni podchodzą do globalizacji jako zjawiska negatywnego, w wyniku którego rodzimy kapitał, zwłaszcza mniej efektywnie wykorzystywany, w konfrontacji z kapitałem zewnętrznym traci swoje dotychczasowe czy też potencjalne znaczenie.

Ostateczny efekt globalizacji dla danego kraju zależy od konkurencyjności danej gospodarki oraz zachowań jej podmiotów. Nie ulega wątpliwości, że korzyści z globalizacji czerpią w głównej mierze podmioty gospodarcze, które są na tyle silne ekonomicznie i organizacyjnie, by wyjść poza granice własnego kraju i sprostać sile konkurencyjności zewnętrznych podmiotów. Umiędzynarodowienie działalności odbywa się wówczas głównie w wyniku ekspansji eksportu oraz zagranicznych inwestycji bezpośrednich. Ważną rolę w kształtowaniu procesów globalizacji odgrywa polityka ekonomiczna państwa, która w pewnej mierze może stymulować pozytywne i ograniczać negatywne skutki globalnej ekspansji różnych podmiotów gospodarczych.

## 2. Uwarunkowania i wyróżniki globalizacji

Pierwsze przejawy globalizacji pojawiły się w zasadzie już w latach pięćdziesiątych, kiedy to powstałe w krajach wysoko rozwiniętych nadwyżki produktów były zbywane w krajach o zniszczonym po wojnie potencjale produkcyjnym. Globalizacja ta miała przede wszystkim charakter produktowy i ukierunkowana była na zapewnienie wysokiej jakości produktów oraz utrwalanie wśród nabywców marki towarów wytwarzanych przez światowych wytwórców. Etap ten trwał do lat sześćdziesiątych, tj. do czasu odbudowy przemysłu wielu krajów europejskich oraz pozaeuropejskich. W rezultacie kraje te zaczęły wytwarzać w oparciu o własną technologię rodzime produkty konkurencyjne cenowo i jakościowo w stosunku do importu. W wielu krajach państwo zastosowało wówczas szereg instrumentów prawnych i ekonomicznych mających na celu ograniczenie nieskrępowanego dopływu towarów z zewnątrz. Polityka ta na jakiś czas ograniczyła, zwłaszcza niektórych rynkach, import towarów i konkurencję zagranicznych producentów.

Drugi etap globalizacji cechował się umiędzynarodowieniem działalności przedsiębiorstw, co przejawiało się w przeniesieniu produkcji z kraju-eksportera do kraju-importera lub też na inne rynki. Globalizacja na tym etapie rozwoju wywołała szereg korzyści zarówno o charakterze ekonomicznym, jak i społecznym. Przyczyniła się ona m.in. do:

- przybliżenia procesu produkcji i przygotowania rynkowego produktów do procesu konsumpcji,
- efektywniejszego dostosowania cech wytwarzanego produktu do oczekiwań konsumentów,
- zmniejszenia kosztów produkcji, zwłaszcza kosztów transportu,
- częściowego wzrostu zatrudnienia ludności danego kraju.

Pomimo wspomnianych korzyści wynikających z globalizacji, w wielu krajach wzrosły tendencje protekcyjnistyczne spowodowane obawą o wzrost zagrożenia rodzimych producentów, spowodowanego prawdopodobieństwem utraty rynków zbytu na skutek niższej konkurencyjności. Aby neutralizować znaczenie narzędzi protekcyjnistycznych zagraniczne przedsiębiorstwa zainteresowane uczestnictwem na danym rynku, przyjęły nową strategię działania, na skutek czego globalizacja weszła w trzecią fazę rozwoju.

W trzecim etapie zagraniczne przedsiębiorstwa tworzyły filie o charakterze lokalnym, z udziałem kapitału krajowego, którego

przedstawiciele byli włączani w zarządzanie daną firmą. Sprzyjało to umiędzynarodowieniu działalności przedsiębiorstw, które oferowały swoje produkty nie tylko na rynki regionalne, ale również na rynki innych krajów. Przejawiana w taki sposób globalizacja prowadziła nieuchronnie do racjonalizacji wykorzystania zasobów kapitałowych oraz ludzkich. Szczególnym wyróżnikiem trzeciego etapu globalizacji była zmiana koncepcji w podejściu do wykorzystania kapitału oraz regionalnych możliwości danego kraju.

Czwarty etap globalizacji cechuje powstanie sieci filialnej polegającej na oderwaniu się przedsiębiorstw „matek” od korzeni narodowych i rozproszenia działalności, w rezultacie czego następuje racjonalne zharmonizowanie strategii ich działania z oczekiwaniami przedsiębiorstw krajowych oraz środków zarządzania gospodarką.

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat postępujący proces globalizacji kształtował się pod wpływem szeregu czynników, o charakterze technicznym, ekonomicznym i społeczno-politycznym, których intensyfikacja nastąpiła szczególnie w ostatnich latach. Jest on nowym zjawiskiem wywołującym daleko idące zmiany w różnych sferach życia gospodarczego poczynając od sfery produkcji, poprzez sferę rynku a na konsumpcji kończąc. W warunkach globalizacji wychodzenie podmiotów gospodarczych na zewnątrz podyktowane jest szeregiem motywów. Jednym z zasadniczych celów jest zdobycie, utrzymanie lub umocnienie pozycji na rynku a także lepsze dostosowanie produkcji do lokalnych potrzeb i możliwości. Wśród czynników wpływających w ostatnich latach na przyspieszenie globalizacji wypada w pierwszym rzędzie wymienić:

- rozwój technik informatycznych i telekomunikacyjnych,
- wzrost zakresu obrotów międzynarodowych będących efektem powstania i rozwoju przedsiębiorstw transnarodowych,
- rozwój międzynarodowego przepływu kapitału w formie inwestycji bezpośrednich,
- liberalizację przepisów dotyczących przepływu towarów i kapitału,
- deregulację wielu rynków wewnętrznych,
- wzrost znaczenia nowych podmiotów na rynkach międzynarodowych, zwłaszcza dynamicznie rozwijającej się grupy krajów azjatyckich oraz zmiany systemowe w krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Liberalizacja systemów ekonomicznych i tworzenie ponadnarodowych organizacji stanowiły wystarczające przesłanki dla międzynarodowego przepływu towarów, usług i kapitału. W rezultacie czego nastąpiły istotne zmiany w strukturze rynków oraz przepływie czynników produkcji związanych z zagranicznymi inwestycjami.

W skład mikroekonomicznej na globalizację wpływa rosnące dążenie przedsiębiorstw do bardziej optymalnej alokacji zasobów, racjonalizacja kosztów wytwarzania oraz wzrost konkurencyjności na rynkach międzynarodowych.

Wielu ekonomistów uznaje, że globalizacja przejawia się na trzech podstawowych płaszczyznach, a mianowicie na płaszczyźnie gospodarki światowej, przemysłu i przedsiębiorstwa. Na poziomie gospodarki światowej globalizacja oznacza zacieśnianie wzajemnych powiązań handlowych, inwestycyjnych oraz umownych pomiędzy gospodarkami różnych krajów. W rezultacie odbywa się proces coraz szerszego otwierania się gospodarek narodowych, któremu towarzyszy zacieśnianie więzi integracyjnych pomiędzy poszczególnymi krajami.

Do globalizacji przemysłu dochodzi, gdy pozycja konkurencyjna danego przedsiębiorstwa na jednym rynku jest kształtowana w dużym stopniu pod wpływem pozycji uzyskiwanej na innych rynkach. Firmy konkurują wówczas o uzyskanie znacznej pozycji w danej gałęzi i udział na rynku.

Trzecia płaszczyzna globalizacji przebiega na poziomie przedsiębiorstwa składającego się z rozproszonych po całym świecie jednostek realizujących najbardziej efektywne w układzie globalnym funkcje. Działalność tych jednostek jest organizowana i koordynowana w ramach transnarodowych podmiotów (PTN), które cechują

## Gospodarki narodowe a globalizacja

je rosnąca ekspansja na rynku światowym. Najczęściej występującą formą korporacji działających na rynkach globalnych jest korporacja składająca się z firmy macierzystej oraz szeregu filii, w których o alokacji zasobów rozstrzygające znaczenie mają kryteria efektywnościowe ujmowane w skali globalnej.

Proces globalizacji odbywa się ponadto na rynkach kapitałowych oraz w sferze handlu. W pierwszym przypadku prowadzi on do koncentracji kapitału, natomiast w drugim do koncentracji towarów podlegających dystrybucji. Wiele krajów, jak na przykład Japonia, broniło się przez dłuższy czas przed zagraniczną konkurencją na rynkach finansowych i ograniczało dostęp banków zagranicznych do rodzimego rynku wykorzystując głównie takie instrumenty, jak podatki i licencje. Warto zauważyć, że państwa ochrona krajowych podmiotów w szeregu krajach, poza pewnymi wyjątkami, była przez dłuższy czas dość rozbudowana, szczególnie właśnie na rynkach finansowych. Bardziej liberalne pod tym względem podejście występowało w innych dziedzinach, na przykład w przemyśle.

Globalizacja niezależnie od tego jakiej sfery gospodarki dotyczy wywołuje daleko idące zmiany w podstawowych jej elementach, a zwłaszcza w:

- charakterze i cechach wytwarzanych produktów (standaryzacja produktów),
- poziomie kosztów,
- wzroście skali korzyści w zakresie produkcji i obrotów,
- efektywności zachowań firm na poszczególnych rynkach,
- możliwościach zaspokojenia potrzeb ostatecznego nabywcy produktów, jakim jest konsument,
- zachowaniach konsumentów i jego preferencjach.

Podstawowym podmiotem uczestniczącym aktywnie w globalizacji są wielkie transnarodowe korporacje działające w wielu krajach. Firmy te posiadają bardzo dobrą orientację w zakresie rentowności produkcji różnych grup towarowych. Ze względu na to, że koszty wytwarzania produktów nie kształtują się na tym samym poziomie w poszczególnych krajach, dążą one do wyboru takiej lokalizacji produkcji, która sprzyjałaby racjonalizacji tych kosztów. Decyzje dotyczące owej lokalizacji na ogół poprzedzone są wnikliwą analizą potencjalnych korzyści wynikających z poziomu osiągniętej wydajności pracy oraz rentowności produkcji.

Podjęcie decyzji o wejściu na rynek globalny wymaga od firm dużej elastyczności działania oraz opracowania strategii wejścia. Zakres możliwości wejścia na rynki jest obecnie znacznie większy niż w przeszłości, kiedy to dotyczył on przede wszystkim eksportu, sprzedaży licencji, inwestycji lub podjęcia wspólnego przedsięwzięcia. Firmy mogą obecnie podjąć działalność na nowych rynkach poprzez fuzję, wchłanianie oraz aliance strategiczne.

Fuzje polegają na dobrowolnym połączeniu firm i są obecnie dość często spotykane w wyspecjalizowanych branżach, jak np. w branży motoryzacyjnej, czy też spożywczej.

Wchłonięcie odbywa się na skutek wykupienia firmy przez silniejszego partnera. Jest ono mniej kosztowną metodą wejścia na nowy rynek.

Z kolei aliance strategiczne są to porozumienia bądź sojusze strategiczne podmiotów działających na rynku, w rezultacie których wszyscy partnerzy mogą osiągnąć korzyści dzięki wspólnemu zarządzaniu jakimś przedsięwzięciem lub dziedziną działalności.

Ważną decyzją dla firm działających na rynkach międzynarodowych jest wybór odpowiedniego produktu. Najczęściej jest to produkt standardowy, o cechach akceptowalnych na wielu rynkach, o wyborze którego przesądza stosunkowa łatwość jego dostosowania do lokalnych potrzeb po niewielkich kosztach. Dlatego m.in. wielkie korporacje przyczyniają się do pewnej unifikacji oferowanych na rynku produktów. Z kolei oferta rynkowa sprzyja upadabianiu się popytu na rynkach międzynarodowych.

Duże możliwości rozwoju transnarodowych przedsiębiorstw występują w krajach, które cechuje:

- niedostateczne dostosowanie podaży do popytu i rosnących oczekiwań nabywców,
- rozwojowy charakter rynku,

- niska cena siły roboczej.

Działalność korporacji międzynarodowych i wielonarodowych nie jest jednak oceniana w sposób jednoznaczny, zwłaszcza przez kraje, w których znajdują się ich filie. Chodzi o to przede wszystkim, o na skutek funkcjonowania owych korporacji dysponujących ogromnym potencjałem produkcyjnym oraz aktywami, istnieje realne niebezpieczeństwo spadku dotychczasowej pozycji państwa. Co więcej, na skutek nieformalnego oddziaływania korporacji na przedstawicieli rządów danego kraju, mogą one wywierać wpływ na uchwalanie korzystnych dla nich regulacji prawnych.

Korporacje mogą również niekorzystnie wpływać na stan środowiska przyrodniczego w kraju, do którego przenoszą część swojej produkcji, głównie ze względu na liberalny charakter istniejących w nim przepisów w zakresie ochrony środowiska. Jest to jeden ze sposobów uniknięcia dodatkowych kosztów, jakie należałoby ponieść, aby dostosować się do wymogów ekologicznych obowiązujących w macierzystym kraju. Korporacje są też czasami podejrzewane o nielegalny import szkodliwych i niebezpiecznych odpadów przemysłowych do krajów trzecich.

### 3. Polskie przedsiębiorstwa wobec wyzwań globalizacji

Napływ kapitału zagranicznego do polskiej gospodarki, niezależnie od różnych obaw i zagrożeń, jest niezbędny przede wszystkim ze względu na istnienie luki technologicznej szacowanej na 20-30 lat. Jego obecność w znacznym stopniu przyspiesza proces zbliżania polskiej gospodarki do standardów światowych, który bez silnego wsparcia kapitałem zagranicznym przebiegałby zdecydowanie wolniej i mógłby opóźnić podnoszenie efektywności gospodarowania na kilkadziesiąt lat. Kapitał zagraniczny przyczynia się nie tylko do transferu postępu technicznego, ale również postępu organizacyjnego i zarządczego.

Pomimo niedostatku polskiego kapitału od początku lat dziewięćdziesiątych wiele środowisk gospodarczych i politycznych negowało zasadność przekazywania w niektórych dziedzinach rodzimych przedsiębiorstw w ręce kapitału zagranicznego. U podstaw tego podejścia leżało przekonanie, że rodzime przedsiębiorstwa można sprywatyzować bez ponoszenia zbyt dużych nakładów kapitałowych. Wejście zagranicznych firm przyjmowane było jako zagrożenie dla polskich przedsiębiorstw, np. dla małego handlu detalicznego. Tymczasem na początku lat dziewięćdziesiątych struktura polskiego przemysłu, handlu i bankowości była przestarzała i wymagała z punktu widzenia długofalowego rozwoju gospodarki silnego zasilenia kapitałem zagranicznym.

Fakt, że inwestorzy zagraniczni byli i w dalszym ciągu są zainteresowani lokowaniem kapitału w Polsce dowodzi, że gospodarka i jej podstawowe ekonomiczne wyznaczniki oceniane są jako rozwojowe i dające szansę na pomnożenie zaangażowanych środków. Ocenie inwestorów najczęściej podlegają następujące elementy gospodarki:

- koniunktura gospodarcza,
- nasilenie procesów konkurencyjnych ze względu na rozproszenie wielu rodzajów produkcji i handlu opartych na kapitale krajowym,
- infrastruktura gospodarcza warunkująca sprawność systemu połączeń telekomunikacyjnych i transportowych,
- wielkość potencjalnego popytu na dobra konsumpcyjne i produkcyjne,
- koncentracja popytu i jego trwałość w perspektywie najbliższych lat,
- zasoby rodzimej kadry menedżerskiej, ceny siły roboczej i przewidywany ich wzrost.

Obecnie Polska jest na oś uznawana za kraj sprzyjający inwestorom zagranicznym. Dużą zachętą dla firm ponadnarodowych stanowi fakt, że konkurencja prezentowana przez polskie przedsiębiorstwa jest stale w początkowej fazie rozwoju i nie stanowi zagrożenia dla tych firm. Niemniej jednak w dalszym ciągu istnieje szereg barier utrudniających w dość znacznym stopniu wzrost inwestycji zagranicznych. Do podstawowych barier zalicza się:

- niestabilność systemu podatkowego i wysokie podatki,
- niską opłacalność zaciągania kredytów

## Gospodarki narodowe a globalizacja

- niespójność prawa, częste zmiany przepisów, działanie prawa wstecz oraz dowolność interpretacji prawa przez urzędników,
- brak przejrzystości przepisów dotyczących prywatyzacji i oferty przedsiębiorstw przeznaczonych do sprzedaży,
- ograniczoną sprawność systemu bankowego, złożone i długie procedury bankowe w przyznawaniu kredytów,
- niedostatecznie rozwinięty system ulg, zwłaszcza ulg inwestycyjnych,
- utrudnienia w nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców,
- niską aktywność wad lokalnych w przyciągnięciu przedsiębiorców zagranicznych.

W ostatnich latach nastąpił w Polsce dynamiczny przyrost liczby inwestycji zagranicznych. Tempo tego przyrostu jest szczególnie duże w handlu. Przewiduje się, że spowoduje on nowy podział rynku wewnętrznego na dwa wielkie układy, a mianowicie na sklepy detaliczne oraz wielkie sieci. W 1995 r. obroty żywnością w sieciach super- i hipermarketach stanowiły około 20% obrotów całego rynku. Szacuje się, że tendencja ta utrzyma się w najbliższych latach, co jeszcze bardziej skomplikuje i tak trudną sytuację małego handlu detalicznego. Przewiduje się, że będzie miał on ograniczone możliwości sprostania konkurencji rozwijającej swoją działalność za pomocą systemu wielkiej dystrybucji. Dlatego wskazane jest podejmowanie działań ukierunkowanych na rozwijanie różnych form współpracy polskich przedsiębiorstw z firmami zagranicznymi. Z badań Instytutu Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji wynika, że większość polskich menedżerów jest zainteresowana współpracą z przedstawicielami kapitału zagranicznego. Wśród przyczyn owej współpracy na pierwszym miejscu wymieniają oni: dopływ nowoczesnych technologii, pojawienie się nowych źródeł finansowania działalności, ułatwienia eksportowo-importowe, wzrost szansy na osiągnięcie zasięgu ogólnokrajowego i międzynarodowego.

Rodzime przedsiębiorstwa nie pozostają obojętne wobec transferu inwestycji zagranicznych. W dużych firmach uznaje się go za istotne wyzwanie, któremu należy sprostać, aby utrzymać się na współczesnym rynku w dłuższej perspektywie. Firmy zainteresowane wprowadzaniem określonych zmian dostosowawczych podejmowanych pod wpływem zagranicznego kapitału cechują się:

- aktywnym stosunkiem do konkurencji i głęboką penetracją oczekiwań rynku,
- marketingowym podejściem, co znajduje wyraz w rozwijaniu odpowiednich działań sprzedaży, ponoszeniu relatywnie wysokich kosztów na badania rynku, prowadzeniu owych badań itp.,
- wprowadzaniem zmian w systemie zarządzania firmą, zwłaszcza w obszarze decyzyjnym dotyczącym podstawowych źródeł zaopatrzenia, grup odbiorców i dostawców,
- aktywnym stosunkiem do odbiorców (wzrost znaczenia reklamy, promocji oraz innych narzędzi marketingu-mix),
- dążeniem do podnoszenia kwalifikacji menedżerów.

Podstawy polskich menedżerów wobec procesów globalizacji są zróżnicowane w zależności od wielkości zarządzanej przez nich firmy. Zagrożenie upatrują w nich przede wszystkim menedżerowie małych i średnich firm. Wprawdzie wykazują oni większą niż kilka lat temu skłonność do ciągłego doskonalenia systemu produkcji i organizacji, niemniej jednak panuje wśród nich przekonanie, iż ze względu na barierę kapitałową i technologiczną mają oni niewielkie szanse utrzymania się na rynku w warunkach globalizacji. Dlatego podejmowane przez nich decyzje zdeterminowane są krótkim horyzontem czasowym a nie długim. Myślą oni raczej o przetrwaniu niż o długofalowej strategii rozwoju firmy. Ich wiedza na temat konkurencji jest ogólnikowa i nie jest poparta głębszą analizą sposobów jej działania. Tymczasem brak owej wiedzy nie daje racjonalnych podstaw do opracowania strategii działania w stosunku do konkurencji, która może w przyszłości przesądzić o podziale rynku.

Inną natomiast postawę prezentują menedżerowie dużych przedsiębiorstw. Procesy globalizacji traktują oni jako trudne wyzwanie, któremu zamierzają sprostać poprzez konsolidację sił mających podobny cel strategiczny. Za bardzo ważny środek do tego celu uznają oni zasilenie kapitałowe, poprawę konkurencyjności cenowej a przede wszystkim jakościowej wytwarzanych wyrobów.

W polskich warunkach podstawowy dylemat globalizacji wynika z olbrzymiej dysproporcji potencjałów ekonomicznych, technicznych i organizacyjnych reprezentowanych przez globalne i krajowe firmy. Przy nierówności tych potencjałów efekty globalizacji mogą być niekorzystne dla polskich przedsiębiorstw z przyczyn niezależnych od nich a wynikających z opóźnień powstałych w gospodarce nakazowo-rozdzielczej. Wydaje się, że z tego właśnie powodu skuteczność dostosowania polskich firm do globalizacji zależy nie tylko od decyzji podejmowanych przez przedsiębiorstwa, ale także od polityki gospodarczej państwa. Należy również pamiętać o tym, iż sytuacja ekonomiczna rozwiniętej gospodarki rynkowej jest inna niż gospodarki znajdującej się w stanie transformacji. W gospodarce rozwiniętej globalizacja trwa nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat, natomiast w gospodarce polskiej jej przejawy pojawiły się praktycznie dopiero w okresie przemian systemowych. Na początku tych przemian ujawniło się niedostosowanie ukształtowanej w przeszłości struktury podmiotowej i przedmiotowej gospodarki do podstawowych trendów globalizacji, z którym korespondowało brak odpowiedniej polityki gospodarczej nastawionej na celowe dyskutowanie obecności globalnych firm w polskiej gospodarce.

W pierwszym okresie transformacji wiele dziedzin gospodarki nie odczuło zagrożeń globalizacyjnych. Odczuły je głównie przedsiębiorstwa funkcjonujące na wybranych rynkach, w których istotną pozycję nagle zajęły firmy globalne. Nieco później nastąpił wzrost zagrożenia ze strony firm zagranicznych funkcjonujących z dużym powodzeniem w handlu, na rynku farmaceutycznym, materiałach budowlanych, sprzęcie gospodarstwa domowego itp. W zasadzie w całym tym okresie nie istniała polityka gospodarcza ukierunkowana na minimalną ochronę przedsiębiorstw przed niepożądanymi skutkami globalizacji oraz na wsparcie pozycji konkurencyjnej rodzimych wytwórców. Brak owej polityki wynikał z konsekwentnego wprowadzania zasad liberalizacji gospodarki niezależnie od ich ubocznych skutków. Tymczasem z doświadczeń krajów wysoko rozwiniętych wynika, że większość z nich stosowała przez jakiś czas różne instrumenty działalności regulacyjnej w celu wsparcia rodzimych firm w warunkach globalizacji.

W literaturze przedmiotu panuje jednak przekonanie, że nieodwracalnym zjawiskiem jest stopniowe odchodzenie od protekcji w kierunku liberalizacji gospodarki światowej, co znajduje odzwierciedlenie w wielu międzynarodowych umowach i porozumieniach. Za kilka lat Polskę będą obowiązywać regulacje wynikające z podpisanych porozumień, które ograniczą możliwości wykorzystania większości obecnie stosowanych narzędzi protekcji. Dlatego zachodzi pilna potrzeba przyjęcia takich instrumentów wsparcia, które skutecznie wzmocniłyby siłę konkurencyjności rodzimych przedsiębiorstw. Podstawowe znaczenie należałoby przypisać systemowi ulg podatkowych, preferencji i gwarancji kredytowych. Inną formą wsparcia może być transfer środków finansowych w postaci udziałów kapitałowych w ważnych przedsiębiorstwach. Jeszcze inną formą pomocy może być tworzenie programów rozwoju poszczególnych gałęzi i działów gospodarki. Ponieważ generalnie uznaje się, że do wyzwań globalizacji nie są dostatecznie przygotowane szczególnie małe i średnie przedsiębiorstwa, ważną rolę należałoby przypisać ukierunkowanym na ten sektor instrumentom wsparcia finansowego, organizacyjnego, doradczego i informacyjnego. Jest to również zasadne w świetle doświadczeń krajów wysoko rozwiniętych w których istnieje od wielu lat rozbudowany system wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw z myślą o ich ochronie przed konsekwencjami globalizacji. Rodzime firmy chronią ponadto tradycyjne regulacje prawne ograniczające tendencje monopolistyczne i przejawy nieuczciwej konkurencji.

Warto jednak zauważyć, że zarówno zakres, jak i rodzaje wykorzystywanych instrumentów wsparcia i ochrony - z definicji gospodarki rynkowej - musi mieć charakter ograniczony. Należy przypisać mu znaczenie przede wszystkim stymulacyjne i sprzyjające wyzwalaniu, mikroekonomicznej efektywności, co nie oznacza jednak, że przedsiębiorstwa mają być chronione przed niezbędnymi procesami koncentracji integracji.

Władysława Łuczka-Bakula

## ZAGROŻONE PTASIE OSTOJE

Na granicy wymarcia znajduje się m.in. drop - ostrzega brytyjski raport

**Jedna trzecia siedlisk najważniejszych ptaków Europy jest zagrożona z powodu coraz intensywniejszej gospodarki rolnej - ostrzega Brytyjskie Królewskie Stowarzyszenie Ochrony Ptaków (RSPB).**

Zniszczeniu może ulec 3619 ostoi na terenie 51 krajów od Irlandii do Turcji. W całej Europie z powodu intensywnego rozwoju rolnictwa spada liczebność populacji wśród 515 gatunków ptaków - podaje nowy raport brytyjskiego stowarzyszenia.

- Ubywa skowronków, spada liczebność derkacza, gęsi, dzierzby srokosza, na granicy wymarcia znajduje się drop - powiedział Graham Wynne, szef RSPB.

Niektóre ostoje ptaków w Europie mają znaczenie międzynarodowe. Są ważne dla ochrony całej przyrody, dla innych zwierząt, a także dla roślin. W Wielkiej Brytanii ornitolodzy zidentyfikowali 295 takich miejsc, wliczając w to kolonie ptaków morskich, łąk i pól oraz leśnych. W Hiszpanii naliczyli takich obszarów o istotnym znaczeniu międzynarodowym 391 i w Niemczech 285. Przyrodnicy obawiają się, że niedługo wyginą dropie we wszystkich krajach UE. Raport podaje Polskę jako przykład kraju, w którym w latach 80. wymarły dropie na zawsze, podobnie nie udało się ich ochronić w Austrii i byłej Jugosławii.

Półowa ptaków może wyginać z powodu braku przestrzeni - podaje raport. Wiele gatunków do przetrwania potrzebuje czystych łąk, zbiorników wodnych, śródpolnych zadrzewień, parków. Blisko 1300 takich obszarów znajduje się obecnie pod presją rolnictwa. Inne dotyka brak wody, zasolenie gleb. Ubożeje różnorodność ekosystemów, krajobrazów i siedlisk. Pola poprzecinane płotami i rowami melioracyjnymi uniemożliwiają zakładanie gniazd skowronkom, kuropatwom i czajkom.

Margaret Wallstrom, komisarz UE ds. środowiska, powiedziała Reutersowi: - Dyrektywa UE o dzikich ptakach liczy wiele lat i jest najstarszym prze-

pisem w dziejach legislacji. Zgodnie z tą dyrektywą robimy wiele dla zachowania siedlisk ptaków i jesteśmy gotowi występować przeciw tym krajom, które tego nie czynią, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Nie tylko rolnictwo jest przyczyną ubożenia populacji ptaków. Liczba gatunków zagrożonych, obejmowanych przez tzw. czerwone księgi poszczególnych krajów, ustawicznie się powiększa. Co roku ginie nad Włochami 250 milionów ptaków odbywających stałe przeloty z Europy Środkowej i Północnej do Afryki. Ich zabijanie stało się we Włoszech narodowym „sportem”. Podobnie jest w Grecji i Turcji.

Ptaki nie znają granic wyznaczonych przez człowieka. Przemieszczają się z kraju do kraju, z kontynentu na kontynent, przelatują nad morzami i oceanami, zamieszkują niemal wszystkie siedliska, jakie istnieją na kuli ziemskiej.

- Oznacza to, że chronić ptaki można tylko w skali całego świata - powiedział Mike Evans, badacz zajmujący się zagrożeniami ptaków z Birdlife International.

Do tego, aby wiosną pod naszym dachem ulepiła swoje gniazdo jaskółka, potrzeba, by w Afryce Południowej istniały bagna, na których jaskółki spędzają zimę i żeby bagien tych nikt nie osuszył. Jeśli chcemy, aby na nasze łąki zawitał bocian, to musimy wiedzieć, że nie zostanie on otruty przez rolników na dalekich afrykańskich sawannach. Nie zaśpiewa w Polsce skowronek, jeśli zjedzą go Włosi.

Ale też i do innych krajów nie polecą ptaki, jeśli w Polsce nie znajdą miejsca i warunków do przetrwania zimy czy wypoczynku w czasie wędrówki. Naukowcy szacują, że na Ziemi żyje blisko 9100 gatunków. W Polsce stwierdzono obecność 415, natomiast blisko 230 gatunków lęgowych - to takie ptaki, które u nas w kraju zakładają gniazda i wychowują potomstwo.

Krystyna Forowicz  
Rzeczpospolita - 10.IV



## NIK O PRAWACH ZWIERZĄT

### PIESKIE ŻYCIE (I ŚMIERĆ) ZWIERZĄT

Jednym wielkim aktem oskarżenia administracji rządowej i samorządowej jest obszerny raport NIK z kontroli ochrony zwierząt. Izba zbadala jak realizowana jest ustawa, która weszła w życie 24 października 1997 r. Okazało się, że w ciągu ponad 2 lat na przewidywanych 21 aktów wykonawczych do niej nie wydano 15...

NIK stwierdziła, że część przepisów ustawy jest nieprecyzyjna, nie określa, kto i w jakim trybie powinien je egzekwować - także w przypadkach będących przestępstwem podlegającym karze pozbawienia wolności. Polskie prawodawstwo w zakresie ochrony zwierząt, zwłaszcza hodowlanych i laboratoryjnych, nie jest dostosowane do przepisów Unii Europejskiej. Byłe MRiGŻ nie kontynuowało prac w zakresie przygotowania stanowiska strony polskiej celem ratyfikowania 6 konwencji Rady Europy dotyczących ochrony zwierząt gospodarskich. Nie zrealizowano wniosku z wystąpienia pokontrolnego NIK z 16.12.1997 r. w sprawie nadzoru ministra nad warunkami ich transportu.

Stan faktyczny stwierdzony przez Izbę okazał się w wielu przypadkach dramatyczny dla zwierząt. Świadczą o tym m.in. przytoczone w raporcie dane resortu sprawiedliwości. W ciągu 2 lat od wejścia w życie ustawy do prokuratury wpłynęły łącznie 1444 sprawy dotyczące jej naruszenia. Załatwiono 1330, z tego odmówiono wszczęcia postępowania w 199 przypadkach, umorzono 599 spraw, skierowano 489 spraw do sądów, w 309 zapadły wyroki skazujące.

Kontrola NIK przeprowadzona w 133 jednostkach wykazała bardzo złą sytuację w wielu schroniskach. W 42 proc. z nich nie podawano przyczyn poddawania zwierząt eutanazji lub uzasadniano ją m.in. brakiem miejsca. 74 badanych schronisk było „przegęszczonych”, średnio 34 proc. zwierząt poddawano w nich eutanazji. W znacznie zróżnicowanej skali: od 0 w Rozwążynie gm. Nakło i 1,3 proc. w Mielcu - do 66 proc. w schronisku dla bezdomnych zwierząt w Żyryrdowie i 94,3 proc. w Punkcie Zatrzymań dla bezdomnych psów w Łomży. W 37 proc. schronisk stwierdzono nieprawidłowości w ewidencjonowaniu przychodów,

zwłaszcza otrzymywanych darów, lub ponoszonych kosztów.

Na terenie 67 proc. skontrolowanych miast i gmin bezdomne zwierzęta wylapywano - wbrew ustawie - bez podjęcia uchwały rady gminy. Ok. 75 proc. urzędów miast i gmin nie posiadało danych dotyczących faktycznej liczby psów utrzymywanych na ich terenie. Uniemożliwiało to prawidłowe ściąganie podatków i opłat lokalnych. Np. w 1998 r. w Białymstoku podatek zapłaciło tylko 7 proc. właścicieli, w Gdańsku 28 proc., tymczasem w Łomży, Rzeszowie i Mielcu - ponad 90 proc. Kontrola ujawniła brak systematycznego nadzoru nad warunkami sanitarno-weterynaryjnymi w ośrodkach hodowli zwierząt gospodarskich. Nie prowadzono kontroli stosowania hormonów wzrostu w karmie.

Większość skontrolowanych punktów skupu i ubojni nie



Foto: Z. Krysiński

spełnia wymagań. Nieprawidłowości stwierdzono w 87 proc. tych placówek. Brak wymaganej dokumentacji uniemożliwił m.in. określenie liczby zwierząt padłych. Z kontroli wynika, że spośród blisko 2800 zarejestrowanych w Polsce podmiotów gospodarczych zajmujących się ubojem zwierząt rzeźnych, wymogi UE spełnia i posiada uprawnienia eksportowe zaledwie 0,7 proc! Zaś 68 proc. zakładów uznano za takie, które do końca 2002 r., według oceny obecnego stanu sanitarno-weterynaryjnego, nie będą mogły spełnić wymagań UE. Nie poprawiły się w stosunku do 1997

r. bardzo złe warunki transportu zwierząt. Nie w pełni realizowane są przepisy dotyczące ochrony zwierząt dzikich i wolno żyjących.

Izba we wnioskach z tej kontroli zaleca, aby premier spowodował przyspieszenie prac zmierzających do dostosowania naszego prawodawstwa do wymogów UE i ratyfikowania konwencji Rady Europy dotyczących ochrony zwierząt. Sugeruje także rozważenie objęcia spraw ochrony zwierząt przez wyznaczony dział administracji rządowej oraz częściowej nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt. Szereg konkretnych wniosków dotyczy także ministrów, głównego lekarza weterynarii, wojewodów, prezydentów miast, burmistrzów i wójtów.

Cezary Rudziński  
Trybuna - 4.IV.

## EDUKACJA EKOLOGICZNA

### MOTYLE – KWIATY SŁOŃCA

Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej - Biblioteka Ekologiczna w Poznaniu otworzyło wystawę barwnych fotogramów Ilony Kobylińskiej-Koniecznej pt. „**MOTYLE - kwiaty słońca**” wzbogaconą unikalną, największą kolekcją motyli krajowych i tropikalnych ze zbiorów Ireny i Stanisława Mrowińskich.

Motyle są uskrzydłonymi owadami od kilku milimetrów długości do 30 cm rozpiętości skrzydeł. Są aktywne w nocy - ponad 70% znanych gatunków w Polsce (ok. 3000) natomiast dzienne mają nieraz bardzo kolorowe skrzydła i wspaniałe desenie. Fotogramy ukazują krajowe klejnociki - pазie królowej, liczne rusałki, modraszki i czerwonończyki. Wśród kraśników żerujących na wielu łąkowych kwiatach nie ma identycznych osobników. Fenomenem życia motyli jest ich metamorfoza, podczas której larwy zwane gąsienicami takich gatunków jak znamionówka czy niedźwiedziówka gosposia mają wspaniałe barwy i różnorodne kształty. Natomiast zamknięta poczwarka może być przypasana nicią do gałęzi lub zawieszona na niej. Jej oprzęd służył u chińskich mandarynów do wyrobu bardzo cennego i poszukiwanego jedwabiu. Dorosłe motyle żyją bardzo krótko, zaledwie kilka tygodni by złożyć jaja i tym samym zachować ciągłość gatunku. Szereg naszych motyli jest bardzo zagrożonych wyginięciem, są prawnie chronione a niektóre kniejowce, modraszki, skalniak arktyczny, paż żeglarsz, niepylak mnemozyna i apollo znajdują się w polskiej „Czerwonej księ”. Ten ostatni może wkrótce w Pieninach wyginiąć, gdy samice utraciły zdolność latania w wyniku frag-

mentacji środowiska. Tropikalne motyle np. Morpho z dżungli amazońskiej czy Troides z Azji Płd.-Wschodniej mają na ciemnym tle najwspanialsze wzory w kolorach turkusowego lub zielonego aksamitu. Osiągają największe rozmiary i najwspanialsze kształty i dlatego są poszukiwane przez wielu kolekcjonerów, którzy płacą za nie wysokie ceny. Zwłaszcza nocne ćmy o złożonych trójkątnych skrzydłach mają wyrafinowane rozwiniętą zdolność upodabniania się do otoczenia czyli mimikrę. Te i inne aspekty uzupełniamy także za pomocą nośników multimedialnych i videofilmów, przybliżając bardzo duże zróżnicowanie owadów, które są obecnie najliczniejszą grupą zwierząt na kuli ziemskiej. **Gorąco zapraszamy, gdyż kolekcja motyli jest poraz pierwszy udostępniona publicznie**



*Paż królowej*

### Wyniki obserwacji nad składem gatunkowym motyli w parku podworskim w Rakoniewicach (woj. poznańskie) obecnie województwo wielkopolskie w latach 1976-1977 i 1999

Obiektem badań objęto odosobnioną enklawę zieleni jaką stanowi park w Rakoniewicach położony przy południowym skraju miasta. Łączna powierzchnia parku wraz ze stawem o pow. 2,5 ha wynosi 12,15 ha. Najbliższa odległość od większego kompleksu leśnego z przewagą sosny wynosi 1,5 km. Pomostami zieleni łączącymi las z parkiem stanowią: Droga polna obsadzona obustronnie dębami, jesionami z bocznym częściowym zakrzewieniem głogu i kępami jeżyn, oraz zbieżna z nią na styku parku szosa z Rakoniewic w kier. miejscowości Tarnowa obsadzona obustronnie szpalerem drzew z przewagą klonu, dębu i jesionu. Tuż przy parku w kierunku wschodnik przecina pola uprawne rów nawadniający obsadzony jednostronnie szpalerem topoli. Sam drzewostan parku składa się z nast. drzew rosnących grupowo lub pojedynczo:

#### Charakterystyka podszycia

W skład podszycia parku wchodzi niewielka ilość gatunków. Wszędzie przeważa bez czarna (Sambucus nigra). Pojedynczo występują czerwemcha, (Prunus padus), głóg (Crata-

egus oxycantha) - występujący głównie przy brzegach parku od strony pola i śnieguliczka (Symphoricarpos album). Dodatkowo w skład podszycia od strony zachodniej parku wchodzi samosiewy klonu, jaworu i dębu.

#### Runo parku

W różnych enklawach parku skład gatunkowy roślinności runa jest zróżnicowany. Od strony zachodniej charakteryzującej się silnie rozrośniętym zakrzewieniem bzu czarnego w skład runa wchodzi głównie bluszcz (Hedera helix) i kępy zawilca gajowego (Anemone nemorosa), zawilca żółtego (Anemone ranunculoides) i fiołka wonnego (Viola odorata). Trawy i chwasty występują jedynie po obrzeżach. W miejscach bardziej odsłoniętych wzdłuż stawu, od strony pola z chwastów przeważa: Podagrycznik (Aegopodium podagria), szczwół plamisty (Conium maculatum), pokrzywa (Urtica dioica), piołun (Artemisia absinthium), łopian (Arctium lappa), podbiał (Tussilago farfara), pięciornik gęsi (Potentilla anserina) i szczaw kędzierzawy (Rumex crispus) oraz ostrożeń polny (Carduus arvensis). Z innych chwastów spotyka-

nych pospolicie wewnątrz parku występują: Mniszek lekarski (*Taraxacum officinale*), niecierpek pospolity (*Impatiens noli tangere*), glistnik/jaskółcze ziele (*Helidonium majus*), szczaw - *Rumex acetosa* i *Rumex acetosella* oraz babka szerokolistna (*Plantago maior*). Z gatunków występujących kępowo: Przetacznik wiosenny (*Veronica verna*), przetacznik ożankowy (*V. chamaedrys*), przetacznik bluszczykowy (*V. haederaefolia*), niezapominajka błotna (*Myosotis palustris*), darniowa (*M. caespitosa*), N. leśna odm. białej (*M. silvatica* var. *alba*), jaskier ostry (*Rununculus acer*), J. Gajowy (*R. nemorosus*).

Z traw na terenie parku pospolicie występują: Wiechlina gajowa (*Poa nemoralis*), wiechlina roczna (*P. annua*), Kupkówka (*Dactylis glomerata*), kostrzewa owcza (*Festuca ovina*), k. łąkowa (*F. pratensis*), kłosówka wełnista (*Holcus lanatus*), śmiałek (*Deschampsia caespitosa*).

Z licznych gatunków koniczyn występujących w miejscach otwartych na terenie parku najliczniejsza jest koniczyna biała (*Trifolium repens*). Kępowo występują jeszcze takie gatunki jak: Koniczyna czerwona (*T. pratense*), k. długokłosa (*T. rubens*) i krwistoczerwona (*T. incarnatum*). Sporadycznie występują samosiewy lucerny (*Medicago sativa*). Na tym w zasadzie należałoby zakończyć charakterystykę składu botanicznego parku, który posłużył jako punkt obserwacji nad koncentracją poszczególnych gatunków motyli (głównie nocnych).

### Metodyka obserwacji

Motyle nocne odławiano głównie posługując się metodą zwabiania do źródła światła od momentu zapadnięcia zmroku do późnych godzin nocnych. Motyle odławiano siatką a po oznaczeniu przynależności gatunkowej wpuszczano do oddzielnych słoików. Część z nich wcielono do zbiorów entomologicznych i zaetykietowano, pozostałe o świcie wypuszczano na wolność poza obrębem parku (aby powtórnie te same osobniki nie wpadały do oświetlonego pomieszczenia). Obserwacje były przeprowadzane systematycznie każdego dnia obejmując całość miesięcy lipca i sierpnia (1977 r.). Notowano również średnią temperaturę nocy, dni i opadami oraz starano się ustalić jaki wpływ na ilość wlotów poszczególnych gatunków do źródła światła mają noce o większym nasileniu światła księżycowego.

Odnosnie obserwacji nad grupą motyli dziennych to nie stosowano odłowów tylko notowano w przybliżeniu ilość napotkanych gatunków siadających w ciągu dnia na roślinach, gdzie łatwiej niż w locie można było określić przynależność gatunkową. Obserwacje prowadzono jedynie wyrywkowo (kilka lub kilkanaście razy w ciągu każdego miesiąca) przez okres trzyletni od 1977-1979 r. do wczesnej wiosny do późnej jesieni. Wybierano dni o pełnym oświetleniu słonecznym, pomijając dni pochmurne lub deszczowe. Stąd wyniki nie są tak ścisłe jak przy odłowach gatunków nocnych. Jeżeli dany gatunek napotymano kilkakrotnie lub kilkunastokrotnie bądź masowo w ciągu dnia określano go jako pospolity-liczny, spotykany minimum pięciokrotnie jako pospolity, kilkakrotnie w ciągu tygodnia jako częsty, spotykany raz w ciągu jednego lub kilku miesięcy jako sporadycznie zalatujący. Notowano również miesiące w których gatunek występował.

Największą ilość gatunków odnotowano na obrzeżach parku od strony pola tj. w enklawie o najbogatszej w różnego rodzaju chwasty i inne rośliny zielne z przewagą ostrożeń polnego, łopianów, pokrzywy i roślin baldaszkowych. Występowały tu głównie bielinki, rusałkowate, modraszkowate

i ocenicowate. W głębi parku częstymi gatunkami były: Zorzynki, cytrynki a w miejscach zacienionych przestrojnik aegeria. Odnotowywano również gatunki pojawiające się na trawnikach i okolicznych klombach kwiatowych.

### Podsumowanie wyników

Przeprowadzone obserwacje pozwoliły ustalić, że na terenie 12,15 hektarowej enklawy zieleni jaką stanowi park w Rakoniewicach występowało ogółem 127 gatunków motyli, w tym 34 motyli dziennych przynależnych do 7 rodzin i 93 motyli nocnych przynależnych do 12 rodzin. Z motyli dziennych najliczniej występowały gatunki z rodziny rusałkowatych (*Nymphalidae*) i bielinkowatych (*Pieridae*). Pośród nich określone jako b.liczne występowały: Bielinek rzepnik (*Pieris rapae*), rusałka pokrzywnik (*Aglais urticae*) i rusałka pawik (*Inachis io*).

Pośród motyli nocnych największą ilość gatunków wykazywała rodzina sówkowatych (*Noctuidae*). Najliczniej występujące gatunki to: Zielenica łobodnica (*Trachea atriplicis*) - 111 osobn., piętnówka brukiewka (*Polia oleracea*) - 39 osobn. i mokradlica białopłamka (*Leucania albipuncta*) - 27 osobn.

Kolejną liczną w gatunki rodziną były miernikowcowate (*Geometridae*). Pośród nich najliczniej występowały: Walgina rdestniak (*Timandra amata*) - 166 osobn., rozczepka trąbica (*Hypena proboscidalis*) - 50 osobn. i pomiernik chrzaniak (*Cidaria fluctuata*) - 29 osobn.

Średnie temperatury nocne nie miały istotnego wpływu na aktywność wlotów. Między lipcem a sierpniem zaznaczyła się niewielka różnica nocnych temperatur (lipiec średnio 16,2°C, sierpień średnio 14°C). Dynamika wlotów to źródła światła w poszczególnych dniach była bardzo zmienna. W noce o bardziej intensywnym świetle księżyca obserwowano spadek wlotów. Bardzo wyraźny spadek wlotów obserwowano w noce deszczowe (patrz wykresy). Największe nasilenie wlotów występowało w lipcu (szczególnie w 1-ej dekadzie). Wyraźny spadek obserwowano w sierpniu. W sierpniu zmniejszyła się również ilość gatunków. Gdy w lipcu odłowiono 73 gatunki w sierpniu tylko 32. Część z nich jak np. walgina rdestniak, zielenica łobodnica, rolnica tasienka lub błyszczka gamma występowały tak w lipcu jak i w sierpniu. Inne jak naczek maczyniak, latalec jesieniak, brudnica mniszka, brudnica nieparka, niedźwiedziówka nożówka i wstęgówki spotykano wyłącznie w sierpniu.

Ogólna ilość gatunków motyli dziennych wynosiła w 1999 r. 25 co w porównaniu do roku 1979 stanowiło ubytek 9 gatunków.

Częstotliwość występowania szeregu gatunków była bardzo zmienna. Np. Rusałka żałobnik (*Nymphalis antiopa*), który w 1979 r. był przypadkowy, w 1999 r. był częsty. Skolei Rusałka admirał w 1979 r. był tylko sporadyczny, w 1999 r. występował jako częsty.

Ubyły niektóre gatunki z rodziny Bielinkowatych (*Pieridae*), z rodziny Modraszkowatych (*Lycanidae*) i z rodziny Kraśnikowatych (*Zygaenidae*).

Nie wątpliwie ubytek ilości gatunków motyli w rakoniewickim parku nastąpił skutkiem stałej dewastacji poszycia i zmian w składzie roślinności runa parku. Wiele gatunków roślin zielnych zostało wypartych przez chwasty i rośliny ruderalne jak: pokrzywa, glistnik (jaskółcze ziele), niecierpek, piołuny, osty i łopiany, które to rośliny zarastają brzozy parku.

Badania przeprowadził Mgr inż. Albin Łacki  
c.d. w nr 4 Biuletynu

## FINAŁ KONKURSU EKOLOGICZNEGO „TY I TWOJE ŚRODOWISKO”

Dnia 1 czerwca 2000 r. w siedzibie Wielkopolskiego Parku Narodowego w Jeziorach k/Poznańa odbył się finał konkursu ekologicznego „Ty i Twoje środowisko: o którym szerzej pisaliśmy w numerze 6 Wielkopolskiego Biuletynu Ekologicznego. Patronat nad konkursem objął Starosta Poznański pan Ryszard Pomin. W konkursie brali udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z terenu powiatu poznańskiego. Do finału zakwalifikowało się 15 trzyosobowych drużyn reprezentujących poszczególne gminy. Gośćmi konkursu byli: Wojewódzki Konserwator Przyrody dr Ferdynand Szafranski. W skład komisji konkursowej weszli, powołani przez Starostę Poznańskiego niżej podani członkowie:

STAROSTA POZNAŃSKI

Poznań, dnia 17 maja 2000 r.

EK-4333/48/23/00

Regionalne Centrum  
Edukacji Ekologicznej  
Ul. Kościuszki 79  
61-715 Poznań

W związku z ogłoszonym Konkursem Ekologicznym  
pt. „TY I TWOJE ŚRODOWISKO”  
powołuję komisję konkursową do przeprowadzenia finału konkursu  
w następującym składzie:

- 1) dr Jan Śmiełowski - przewodniczący
- 2) mgr Agnieszka Dąbrowska - członek
- 3) mgr Agnieszka Półchłopek - członek

STAROSTA POZNAŃSKI  
*Ryszard Pomin*

- Wszystkie drużyny miały do wykonania:
- w części teoretycznej – rozwiązać test składający się z 15 pytań
  - w części praktycznej – uczestnicy wyruszyli na jedną ze ścieżek dydaktycznych znajdujących się w parku, gdzie na 5 punktach kontrolnych musieli wykazać się wiedzą i umiejętnościami praktycznymi dotyczącymi m.in. segregacji śmieci, rozpoznawaniu rodzimych gatunków zwierząt chronionych – płazów, gadów, ptaków i ssaków.

W tym czasie opiekunowie drużyn wysłuchali pogadanki dyrektora WNP Zygryda Kowalskiego na temat edukacji przyrodniczej w Parkach Narodowych.

I miejsce zajęła drużyna z gminy Buk w składzie: Daria Starybrat, Agata Smal, Izabella Szwarc. Ponieważ 3 drużyny miały tak samą ilość punktów – 58, zarządzono dogrywkę. Po dogrywce ustalono kolejność miejsc:

II – gmina Czerwonak – Małgorzata Tylkowska, Olga Grajczyńska, Michał Łabędzki;

III – gmina Murowana Goślina – Magdalena Papajewska, Joanna Pierożek, Karolina Hybza;

IV – gmina Luboń – Anna Dyrdał, Marcin Kocikowski, Andrzej Szczepaniak;

V punktowane miejsce zajęła drużyna Dopiewa – Izabella Tchórzewska, Aleksandra Kucharska, Karolina Kowalczyk.

Za zajęcie pierwszego miejsca uczestnicy otrzymali rowery, za II miejsce aparaty fotograficzne, III miejsce plecaki, IV miejsce spiżowory i V miejsce książki.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i drobne upominki ufundowane przez sponsorów, które wręczali sponsorzy i Starosta Poznański Ryszard Pomin.

STAROSTWO POWIATOWE  
W POZNANI

Poznań, dnia 8 czerwca 2000 r.  
ul. Jankowskiego 16/20  
60-509 Poznań  
tel. 061-2410-200  
fax. 061-8473-433

EK-4333/48/38/00

Pan  
Jan Śmiełowski  
Prezes Fundacji  
„Biblioteka Ekologiczna”  
ul. Kościuszki 79  
61-715 Poznań

W imieniu Powiatu Poznańskiego składam na Pana ręce serdeczne podziękowania dla wszystkich pracowników Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej w Poznaniu, którzy włożyli ogromny wkład pracy w perfekcyjne przygotowanie pod względem merytorycznym Pierwszego Powiatowego Konkursu Ekologicznego pt. „Ty i Twoje środowisko”, którego finał odbył się w dniu 1 czerwca 2000 roku w Jeziorach, siedzibie Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Dzięki dużemu zaangażowaniu Pana oraz Pańskich współpracowników konkurs odbył się w miłej atmosferze za co serdecznie dziękuję, życząc dalszych sukcesów w organizacji podobnych imprez, które są godne rozpoznawania nie tylko w naszym powiecie.

Z poważaniem

STAROSTA POZNAŃSKI  
*Ryszard Pomin*

## NAJCENNIJSZE PANCERZE

**Populacja morskich żółwi maleje. Nie pomogło wprowadzenie zakazu handlu zarówno żywymi okazami, jak i wyrobami z nich, takimi jak np. biżuteria, torebki czy afrodyzjaki. Sześć z siedmiu gatunków jest zagrożonych wymarciem - podał wczoraj WWF podczas konferencji CITES w Nairobi.**

Dziś 150 krajów, które są członkami konwencji waszyngtońskiej CITES, rozpatrzy propozycję zezwalającą Kubie na sprzedaż zapasów pancerzy żółwia szylkretowego do Japonii i 500 okazów innego gatunku każdego roku.

Populacja żółwia szylkretowego ostatnio wydaje się relatywnie mocna, jednak organizacje ekologiczne i rządy niektórych państw uważają, że jeśli ta prośba Kuby zostanie zaakceptowana, to nielegalny handel żółwiami wzrośnie i nie tylko tego jednego gatunku, ale również pozostałych.

Konwencja o Międzynarodowym Handlu Dzikimi Zwierzętami i Roślinami Gatunków Zagrożonych Wyginieciem (Convention on International Trade in Endangered Species of Wild Fauna and Flora - CITES) zwana też waszyngtońską, chroni większość gatunków żółwi od 1975 r., wszystkie wpisała na listę chronionych i najbardziej podatnych na wymarcie - od 1981 r.

Raport przedstawiony przez World Wide Fund for Nature (WWF) po raz pierwszy na konferencji w Kenii zorganizowanej przez Konwencję CITES z ramienia ONZ, podaje, że pomimo trwającego od 25 lat zakazu handlu tymi zwierzętami nadal giną one z rąk kłusowników. Plaże, na których gady te składają jaja, niszczone są przez turystykę, wybrzeża zabudowywane są hotelami. Ponadto WWF szacuje, że 300 tys. żółwi ginie każdego roku w sieciach rybackich podczas połowu krewetek, tuńczyków i innych ryb.

Tylko jeden gatunek spośród 7 morskich żółwi - kareta - nie jest obecnie zagrożony wyginieciem, ale nie oznacza to, że jest całkiem bezpieczny. Liczebność populacji 6 gatunków występujących lo-

kalnie utrzymuje się w normie, jednak WWF twierdzi, że ich liczba na świecie maleje. Populacja żółwia szylkretowego oraz Ridleya gwałtownie spada. Oba gatunki postrzegane są jako „skrajnie zagrożone”.

- W skali globalnej sytuacja się pogarsza z powodu nielegalnego handlu, nadmiernej eksploatacji w celach konsumpcyjnych i niszczenia plaż, które są siedliskami lęgowymi gadów - powiedziała agencji Reuters Ginette Hemley, wiceprezes WWF zajmująca się ochroną gatunkową.

Żółwie zamieszkują oceany od ponad 400 mln lat. Zabijane są dla ich pancerzy używanych do wyrobu biżuterii, grzebieni, opraw okularów i ozdób oraz ich skóry przetwarzanej na buty, torebki, paski. Mięso i jaja są zjadane. „Green soup” z żółwia zielonego nadal serwuje się w wielu restauracjach na Wschodzie. W wieku krajach jaj żółwie uważane są za afrodyzjak.

Zabite zwierzęta są niczym myśliwskie trofea wypychane, lakierowane, oprawiane i sprzedawane turystom w Wietnamie, Kambodży, Meksyku i na Karaibach.

- Jak tylko pozwolicie na handel jednym gatunkiem, to prawo będzie nagminnie łamane, żądania będą rosły, a rynek japoński jest, jak wiadomo, nienasycony - przestrzega Hamley.

Przedstawiciele Kuby zapewniają, że handel będzie odbywał się pod ścisłą kontrolą, co nie zagrozi populacji żółwia szylkretowego na Kubie lub gdziekolwiek na Karaibach. Jednak praktyka pokazuje co innego. Wzmógł się handel kością słoniową po tym, jak trzy kraje: Zimbabwe, Namibia i Botswana otrzymały zgodę organizacji NZ - CITES na jej sprzedaż do Japonii. Podobnie może być z żółwiami. WWT w Nairobi przedstawił listę najbardziej zagrożonych 10 gatunków dzikich zwierząt. Umieścił na niej też jednego przedstawiciela flory - azjatycki korzeń żeń-szeń.

Rzeczpospolita - 14.04.



## LATO 2000, ODPOCZYNEK I EDUKACJA

**Ośrodek Szkoleniowo - Wypoczynkowy w Kwiejcach Nowych** powstał z myślą o ochronie dziedzictwa kulturowego na terenach wiejskich i wspierania rodzinnych gospodarstw rolnych oraz przygotowania środowisk lokalnych do inspirowania małej przedsiębiorczości na wsi.

W celu przygotowania wsi Wielkopolskiej do integracji europejskiej jednocześnie nie tracąc własnej przynależności kulturowej zapraszamy Państwa na kursy:

- haftu ludowego (w terminie 14-16 VII, 4-6 VIII, 25-26 VIII w cenie 300 PLN)
- pieśni i tańca ludowego (w terminie 21-23 VII, 11-13 VIII w cenie 250 PLN)
- agroturystyki (w terminie 7-9 VII, 28-30 VII, 18-20 w cenie 200)

Tematyka kursów:

- zajęcia z zakresu historii;
- alternatywa źródeł dochodu dla terenów wiejskich
- zajęcia tematyczne

Zajęcia prowadzą doświadczeni specjaliści.

W cenie wliczono materiały, wyżywienie, nocleg. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt listowny na adres: **Kwiejce Nowe 36, 64-734 Chelst** lub telefoniczny pod numerem **0603 625 - 902**. Liczba miejsc jest ograniczona. Wpłaty na kurs prosimy dokonywać na konto **PKO S.A o/Czarnków 11001252-101156-1101-111-0** 14 dni przed terminem rozpoczęcia kursu z dopiskiem „Kurs (jaki i terminy)”.

Kursy rekomendowane są przez Stowarzyszenie Agroturystyczne Ziemia Wielkopolska. Program kursów zgodny jest z programem akcesyjnym dla rolnictwa i rozwoju wsi SAPART. Ośrodek jest w wykazie szkół o placówek niepublicznych powiatu czarnkowsko-trzcianieckiego.

Ośrodek położony w centrum Puszczy Noteckiej oferuje kameralne warunki w pokojach 2,3 i 4 osobowych z łazienkami.



### ORGANIZATORZY ZAPEWNIĄJ CIEKAWE SPĘDZENIE CZASU WOLNEGO

- \* spotkania integracyjne przy ognisku
- \* zwiedzanie gospodarstwa agroturystycznego
- \* możliwość jazdy konnej
- \* wycieczki rowerowe

**Anna Mejsenrowska**